

ROZDZIAŁ 4

Szukajcie mnie, a żyć będziecie!

(Amos. 5:4; BG)

W zborach denominacyjnych coraz częściej szerzą się tak zwane „prawa moralne”, więc wypada się nad nimi pochylić. Kto je tworzy? Propagują je najczęściej liderzy zborów, czy denominacji, już nawet biskupi; bądź bracia którzy myślą talent krasomówczy z darem nauczania od Pana. Pisałem już na ten temat wiele razy, lecz z reguły nie mogłem znaleźć słów, a słowa nie składały się w myśli. Aż tu zadzwonił brat Jan i wskazał mi Witkacego. Stanisław Ignacy Witkiewicz (Witkacy) był znanym ateuszem (?) i modernistą, ale też nietuzinkowym umysłem. Na jego rozważania zwrócił uwagę Czesław Miłosz, w książce „Zaczynając od moich ulic”. I oto ten międzywojenny skandalista, napisał następujące zdanie: Etyka pożre metafizykę... (określającą pozazmysłowy stosunek materii do ducha)... a prawo moralne służy tylko interesom wąskich grup społecznych; zresztą ulegając zmianom. „Tłumacząc to” na nasz język: Etyka zabija skrucę, prośbę o litość oraz dążność do poznawania Boga, a prawo moralne służy tylko interesom klasy liderów i władzy nad społecznością. Człowiek zajęty wypełnianiem tego prawa z reguły uważa, że poznał Boga wystarczająco. Tymczasem napisano w odniesieniu do naszych czasów: **A aniołowi zgromadzenia wybranych Laodyceńczyków napisz: To mówi Amen, świadek wierny i prawdomówny, władza władzy ustanowionej przez Boga. Znam twoje czyny, że nie jesteś ani chłodny, ani gorący; obyś był chłodny lub gorący. A ponieważ jesteś letni - a więc ani gorący, ani chłodny - zamierzam cię wymiotować z moich ust. Gdyż mówisz: Jestem bogaty, wzbogaciłem się i nie mam potrzeby niczego. A nie wiesz, że jesteś nieszczęśliwy, wzbudzający litość, ubogi, ślepy i nagi. Radzę ci, byś się wzbogacił; nabądź u mnie złotą ozdobę, która jest wypalona pośród ognia. I białe szaty (płaszcz sprawiedliwości z Boga oraz szaty weselne), byś się odział, i by nie została ukazana hańba twojej nagości (którą nabył Adam, spożywając z drzewa Wiadomości Dobrego i Złego). Nadto by twoje oczy były namaszczone maścią poprawiającą wzrok (mowa tu o „drugim przejrzeniu”), abyś widział (Objawienie 3,**

14-18; NBG). Widział, że napisano: [Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje \(1 Koryntian 10,23; NBG\)](#).

Jedynym Prawem dla uczniów Pana Jezusa są prawa zawarte w Biblii. Prawo Mojżesza jako nauczyciel do Jezusa Chrystusa, a po otrzymaniu łaski Wiary – Prawo Wiary. Reszta praw to prawa tworzone przez ludzi. Nie mają one związku z Bogiem. Gorzej. Ich tworzenie może być wręcz szkodliwe.

Prawa moralne, podobnie jak Prawo Mojżesza, nie mogą zmienić człowieka (potwierdziła to historia ludzkości); zresztą nie taki spełniało cel. Podobnie prawa moralne nie wnoszą niczego szlachetnego (uczynków prosto od Boga), a za to umniejszają Dzieło Pańskie. Najczęściej zwracają człowieka do własnej sprawiedliwości, której z własnych uczynków nie posiada. Jedynie Bóg, sam Bóg, w wielkim i świętym Imieniu Jezus, jest władny zmienić człowieka, i to się stale dzieje. Dlatego prawo moralne - chociaż wydaje się dobre – nie prowadzi do poznania Boga, wręcz trzyma wybranych „na pustyni”. I dlatego Jezus powiedział: [Zatem Jezus mówił do Żydów, którzy mu uwierzyli: Jeśli wy wytrwacie \(także: zamieszkacie, pozostaniecie, zaczekacie\) w moim słowie, na pewno jesteście moimi uczniami; i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli \(Jan 8,31-32; NBG\)](#).

15.5.2008

Nie pluź do studni – może jeszcze będziesz musiał z niej pić wodę.

(z mądrości żydowskich)

U Żydów ktoś „winien krwi” był po prostu mordercą. Człowiekiem, który zabił drugiego, spowodował jego śmierć, lub prowadził go na manowce śmierci. O „winie krwi” Pismo mówi dziesiątki razy. Niemiej raz w zastanawiającym kontekście. [Dlatego wam świadczę w dniu dzisiejszym, że jestem czysty od krwi \(także: zabójstwa\) wszystkich. Gdyż nie chroniłem siebie, aby wam nie oznajmić całego planu \(także: zamysłu, postanowienia\) Boga \(Dokonania apostołów 20,26-27; NBG\)](#). Cóż to znaczy? No, wiele, wiele, bardzo wiele! I dotyczy przede wszystkim nauczycieli. Można stąd wysnuć wniosek, że jeśli ktoś jest ostrożny w głoszeniu prawdy Boga, woli się nie narażać i jak to się mówi „żyć w zgodzie”; jeśli z uwagi na „Goliatów” zataja pewne fragmenty i drażliwych tematów nie porusza; jeśli czegoś sam nie rozumie i zabrania o tym mówić innym; wreszcie jeśli opuszcza pewne wersety, bo nie wypada... bo co to będzie... bo to niezgodne z doktryną – to taki „nauczyciel” nie powinien nikogo uczyć, gdyż podobnie jak u faryzeuszy – sam nie

wchodzi i nie pozwala innym. **Moi bracia, nie bądźcie liczni nauczycielami, wiedząc, że przyjmimy surowszą ocenę (Jakuba 3,1; NBG).**

Ale ktoś z brzegu zapyta: Czy głoszenie całego planu Boga naprawdę jest takie ważne? O, ważne, bardzo ważne! **Ale biada brzemienym (także: obciążonym) i ssącym (także: karmionym mlekiem) w owe dni (chodzi o wielki ucisk; Mateusz 24,19; NBG).** Gdyż podobnie jak cielesne niemowlę, uczeń Pana powinien wzrastać duchowo (od otrzymania łaski Wiary - do odpocznienia w Bogu). Więc nie wystarczy mówić podstaw Wiary, nazwanych w Piśmie „mlekiem”? Stanowczo, stanowczo nie wystarczy! Bowiem trzyma się ludzi na uwięzi, jak często podkreślałem - „na pustyni”; zaniebane jest „przejście przez Jordan” i związane z nim wyzwolenie z grzechu. Nauka musi być pełna! Biblia to aż za bardzo podkreśla. **Każdy, kto narusza (także: idzie obok, łamie, zwodzi) oraz nie pozostaje w nauce Jezusa Chrystusa - nie ma Boga. A kto pozostaje w nauce Chrystusa - ten ma Ojca i Syna. Jeśli ktoś przychodzi do was, a nie przynosi tej nauki - nie przyjmujcie go do domu i nie mówcie mu - witaj; gdyż ten, co mu mówi - witaj, jest współnikiem jego złych uczynków (2 Jana 1,9-11; NBG).**

Zatem jeśli nie prawo moralne, to co? Jeżeli „jednym uchem” mamy słuchać nauczycieli, to w takim razie kogo „drugim”? Ano Pana Jezusa w Duchu Świętym! Ano Pisma Świętego! I to tego nieskalanego doktryną! Bowiem nie prawo moralne, ale Prawda Słowa wyzwala człowieka z grzechu! **Zatem wy, umiłowani - wiedząc to wcześniej - strzeżcie się, abyście nie zostali wyprowadzeni na manowce występującym szaleństwem i nie stracili swej stałości. Ale wzrastajcie w łasce (!) oraz znajomości (!) naszego Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i teraz, i na czas wieczności. Amen (2 Piotra 3,17-18; NBG).**

25.5.2008

Abyśmy już nie byli niemowlętami, rzucanymi przez fale każdym wiatrem nauki i poprzez oszustwo ludzi, na skutek przebiegłości błędu (także: szaleństwa) – w nikczemności (także: podstępności, chytryści, złośliwości, przebiegłości) prowadzonymi tam i z powrotem.

(Efezjan 4,14; NBG)

Poszedłem na spotkanie uczniów Pana w jednym ze zborów denominacyjnych. Rozważano tam wiele wersetów oraz śpiewano pieśni, i stąd wywnioskowałem, że miotani są poprzez różne nauki. W końcu zabrałem głos i powiedziałem tak: Bracia i siostry! Omawiacie tu szereg spraw, z pewnością ważnych, potrzebnych, lecz z przebiegu waszej dyskusji widzę, że musicie sobie odpowiedzieć na dwa zasadnicze pytania. I to nad wyraz dogłębnie: Pierwsze: Jaka jest różnica pomiędzy Starym, a Nowym Testamentem? I drugie: Dlaczego Jezus musiał umrzeć? W tym momencie zarówno prowadzący, jak i większość słuchaczy przerwała mi wystąpienie, krzyząc: Co też brat opowiada? My to wiemy! Na ten temat nie musimy

rozmawiać! Usiadłem więc na miejscu, speszony, ale i przekonany, że tak, niestety, nie jest. Oczywiście potrafi się odpowiedzieć na owe dwa pytania, lecz z reguły w ogólnikach, niedokładnie, mieszając ze sobą wiele pojęć oraz dwa Testamenty.

Przypuszczenie potwierdziło się dalej. Na zakończenie spotkania dałem jednemu z braci moje książki. Podziękował i zaniósł je do torby. Po czym podszedł, klepnął mnie po ramieniu i powiedział mniej więcej tak: Książki... Komu są one potrzebne? Bracie! Najważniejsze, abyśmy się miłowali i przestrzegali 10-u Przykazań! Na to spokojnie stwierdziłem: Ależ my nie jesteśmy pod 10-ma Przykazaniami. Popatrzał na mnie uważnie, odwrócił się, podszedł do torby, wyjął te moje książki, po czym oddał mi je z powrotem, ze słowami: Nie jesteśmy?.. No to nie mamy o czym mówić! Tych książek nie będę czytał!

Czy ten brat powiedział to od siebie? Pewnie tak; ale w oparciu o nauczanie, które jest w jego zborze. A musi być bardzo nachalne, skoro mówił to całkiem otwarcie, przy większej liczbie słuchaczy.

Więc dla niego, dla jego pastora i pewnie wielu innych, jeszcze raz przytoczę rozmowę pomiędzy Piotrem, poborcami podatku i Jezusem. [A kiedy przyszli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra ci, którzy pobierali dwudrachmowy okup \(patrz: II Mojżesza 30,11 – 16\) i powiedzieli: Czy wasz nauczyciel nie składa dwudrachmowego okupu? A on mówi: Tak, składa. A kiedy wchodził do domu, Jezus go ubiegł, mówiąc: Jak ci się zdaje, Szymonie? Od kogo królowie ziemi biorą podatek lub czynsz? Od swoich synów, czy od obcych? Mówi mu Piotr: Od obcych. A Jezus mu powiedział: Tak więc synowie są wolni. Jednak abyśmy ich nie zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę, i tę rybę, która pierwsza wypłynie, weź, otwórz jej pyszczek, a znajdziesz stater \(równowartość dwóch dwudrachm\); który weźmiesz, i dasz im za mnie oraz za ciebie \(Matusz 17, 24-27; NBG\).](#) Co tutaj powiedziano? Po pierwsze Pan Jezus, Żyd, sam przyznaje, że nie jest pod Prawem Mojżesza. Inaczej jego wypowiedź byłaby nie do pomyślenia! I to jest zrozumiałe. Bowiem Prawo nadano grzesznikom, a Jezus, który wierzył (także: ufał), pozostał bez żadnej winy. Zaś przypowieść to wielka metafora, zarówno dla uczniów Pana, jak i uczących w zborach. Widzimy w niej chwiejnego Piotra i jego powrót do zdrowej nauki poprzez słowa Jezusa Chrystusa. Całość dzieje się w dwóch miejscach: „Na zewnątrz” pomieszczenia w którym przebywa Jezus (i wszyscy, którzy nie wierzą w Jego Imię; a więc Israel według ciała, a patrząc szerzej - poganie) i ”wewnątrz” niego. W tym przypadku „na zewnątrz” znajdują się ludzie, którzy są pod Prawem Mojżesza i postępują zgodnie z tym Prawem. Na pytanie poborców świątynnego podatku, czy Jezus składa ten podatek, Piotr, Żyd zawieszony pomiędzy Prawem Mojżesza, a Prawem Wiary, odpowiada: Tak, składa. Nie mógł wtedy inaczej odpowiedzieć, bo należał do Israela według ciała, znajdował się wśród ludzi pod Prawem, a sam nie był pewny swojego. Jednak potem wszedł „do wewnątrz”, gdzie znajdował się Pan Jezus, który go ubiegł pytaniem. Z odpowiedzi wynikało niezbicie, że synowie Królestwa są wolni od płacenia podatku świątynnego - a tym samym są wolni od nakazów całego Prawa Mojżesza. [Bowiem ktokolwiek by dochował całe Prawo Mojżesza, a potknął się \(także: upadł, zrobił fałszywy krok, zgrzeszył\) w jednym, stał się winnym wszystkich przepisów Prawa \(Jakóba 2,10; NBG\).](#) Ponieważ Prawo Mojżesza, jak zresztą każde prawo, stanowi jedną całość – nie można go traktować wyrywkowo, wyłączając 10 Przykazań. Dalej jest jedna z najpiękniejszych metafor.

Jednak abyśmy ich nie zgorszyli, idź nad morze, zarzuć wędkę, i tę rybę (przypomnę: ryba jest symbolem chrześcijaństwa) która pierwsza wypłynie, weź, otwórz jej pyszczek, a znajdziesz stater; który weźmiesz, i dasz im za mnie oraz za siebie (czyli we wnętrzu biblijnego chrześcijaństwa znajduje się zapłata za życie, której zażądali poborcy. Tą zapłatą jest śmierć Jezusa, w myśl zasady sprawiedliwości absolutnej: **Oko za oko, ząb za ząb... życie za życie**). Chwała więc Jezusowi! Chwała Bogu, że wszystkiego za nas dokonał; że umarliśmy wraz z Jezusem i weszliśmy do Prawa Wiary.

Jaki stąd wniosek? Prawo Mojżesza (w tym wyjątki - jak 10 Przykazań, czy dziesięcina), nie mówiąc o „prawach moralnych”, w ogóle nas nie dotyczy. Nie, jako podeptane, czy ominięte - lecz przez śmierć, będącą wyrokiem Prawa, uszanowane do końca. Wyobraźmy sobie okropnego zbrodniarza, który został skazany na śmierć w ludzkim sądzie. I wyrok ten wykonano. Na pętli wisi już zimny trup. I teraz zadajmy pytanie? Czy prawo, które go skazało, może mieć jeszcze coś do niego? Na tak postawione pytanie, musimy odpowiedzieć, że nie! Jakże prawo może mieć coś do trupa? Na pętli wisi były przestępca, oczywiście, ale już poza prawem, które go skazało na śmierć. To powinno być jasne jak słońce!

W innym zborze, innej denominacji, rozmawiałem o sprawiedliwości Boga, ma się rozumieć w kuluarach, prawie szeptem, gdyż o wystąpieniu przed braćmi nie mogło być nawet mowy. Takie są „nowe porządki”. Bo „stare przeminęły”. Nikt już dzisiaj nie postępuje w taki sposób: **A oni, po wyjściu z Perge, przybyli do Antiochii Pizydyjskiej, w dniu szabatu weszli do bóżnicy i usiedli. Zaś po odczytaniu Prawa i Proroków, przełożeni bóżnicy wysłali do nich, mówiąc: Mężowie, bracia; jeśli jest w was słowo zachęty (także: wezwania, apelu, pocieszenia) do ludu, mówcie (Dzieje 13,14-15; NBG)**. A co się działo później? W odpowiedzi na ową naukę, pewien brat w publicznym wystąpieniu wykrzyczał co następuje: Wbrew opiniom niektórych tu osób, stwierdzam ze stanowczością przed zbozem, że nie jestem sprawiedliwym człowiekiem! Nie jestem! Niech wszyscy to usłyszą! Nie mogłem mu odpowiedzieć, więc tylko stwierdziłem półgębkiem, że szkoda; ponieważ jest napisane: **Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie odziedziczą Królestwa Boga? (1 Koryntian 6,9; NBG)**. Jednak jemu i wielu innym braciom przytoczę słowa pociechy, i niewątpliwie prawdy: **Zaś temu, co się trudzi (także: zapracowuje, czyni, spełnia), zapłata (także: nagroda; kara) nie jest liczona z łaski - ale z powodu długu. A temu, co się nie trudzi (także: nie zapracowuje, nie czyni, nie spełnia), ale wierzy dzięki Temu, który uznaje bezbożnego za sprawiedliwego - jego wiara jest liczona ku sprawiedliwości (Rzymian 4,5; NBG)**. Oczywiście – sprawiedliwości (prawości) z Wiary! Temu nie wolno zaprzeczać! Bo zaprzecza się Słowu Boga! Zaś człowiek sprawiedliwy (czyli: prawy, gdyż chodzi tu o sprawiedliwość prawną) nie grzeszy! **Bo czyżby nie zatrzymało się składanie ofiar, gdyby ci, którzy pełnią służbę, raz będąc oczyszczeni, nie mieli już żadnej świadomości grzechów? (Hebrajczyków 10,2; NBG)**. A składanie ofiar przecież się zatrzymało; oczywiście w biblijnym chrześcijaństwie. **Gdyż jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni (Hebrajczyków 10,14; NBG)**.

A Israel miłował Josefa ponad wszystkich swoich synów, ponieważ był synem jego starości. Sprawił mu także strojny płaszcz. Zaś jego bracia widząc, że ich ojciec go miłował ponad wszystkich jego braci - znienawidzili go, więc nie mogli z nim uprzejmie mówić.
(I Mojżesza 37,3-4; NBG)

O szatach często się mówi w Piśmie Świętym. Z reguły wyobrażamy je sobie jako ubiór materialny, lecz jak to w Biblii bywa, za tą fizyczną rzeczywistością kryją się sprawy duchowe. Pierwszy raz szata pojawia się w Edenie. **A człowiek i jego żona byli oboje nadzy, lecz nie wstydzili się (I Mojżesza 1,25; NBG).** Lecz zaraz po upadku... **PAN, Bóg sprawił też Adamowi i jego żonie skórzane szaty oraz ich przyodział (I Mojżesza 1,21; NBG).** A dlaczego? Bo człowiek zrozumiał, że jest nagi, a zatem odsłonięty - przed Bogiem, drugim człowiekiem oraz przed samym sobą; jego odstępstwo stało się jawne. Teraz cielesna natura wymagała jakiegoś okrycia. Zauważmy, że za materiał posłużyła skóra; bo istotnie, upadły człowiek ma naturę zmysłową, zbliżoną do zwierzęcej (gr. *psychikos*). **Zaś człowiek zmysłowy (także: zwierzęcy) nie przyjmuje tych Ducha Boga, bo są mu głupotą i nie może zrozumieć, że są badane duchowo (1 Koryntian 2,14; NBG).** Ale jeśli macie w waszym sercu **gorzką zazdrość (także: zawiść, gwałtowność) oraz intrygę (także: podstęp, karierowiczostwo) - nie chlubicie się i nie kłamcie w stosunku do prawdy. Nie jest to mądrość schodząca z góry - ale ziemską, zmysłową (także: zwierzęcą), demoniczną (Jakóba 3,14-15; NBG).** Taki człowiek nie jest już dobrym człowiekiem i dlatego potrzebuje szaty: Fizycznej – w upadłym świecie; lecz przede wszystkim duchowej – w świecie czystych istot duchowych. Każdy musi mieć takie okrycie, by bez lęku stanąć przed Bogiem. **A gdy król wszedł, aby obejrzeć leżących przy stole, zobaczył tam człowieka nieodzianego szatą godową; i mu mówi: Towarzyszu, jak tutaj wszedłeś nie mając szaty godowej? A on zamilknął. Wtedy król powiedział sługom: Zwiążcie jego nogi i ręce, weźcie go oraz wrzucie do zewnętrznych (w języku greckim przymiotnik w stopniu nie najwyższym, który symbolizuje wielki ucisk) ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Bowiem wielu jest zaproszonych, ale mało wybranych (Mateusz 22,11-14; NBG).** Każdy musi zostać okryty białym płaszczem, bo nasza własna szata stała się nieczysta i splugawiona. **Jednak teraz – my wszyscy jesteśmy jak nieczysty (także: jak czasy; w przenośni: jak menstrea - szata używana przez kobiety w czasie oczyszczania się), a cała nasza sprawiedliwość jest jak plugawa szata (Izajasz 64,5; NBG).**

Teraz powróćmy do Józefa. Ten ulubieniec ojca otrzymał od niego strojny płaszcz. Nie dostali takiego inni bracia z 12 pokoleń Izraela, w każdym razie nie w tym terminie. Jednak zamiast się z tego cieszyć, ów płaszcz stał się przedmiotem nienawiści, a potem w konsekwencji - sprzedania Józefa do Egiptu. Czy to pisze tak sobie, bez powodu? Otóż, nie. Nic w Biblii tak nie pisze. Każde zdarzenie w Izraelu według ciała ma swój odpowiednik w Izraelu według Ducha. Więc, o co teraz chodzi? Jeżeli nasza sprawiedliwość (ta z uczynków Prawa Mojżesza, lub sumienia) przypomina plugawą szatę, to winniśmy się starać o czystą. Skąd ją wziąć? Od

naszego Ojca w niebiosach. To On odziewa wybranych inną szatą – nieskalanym płaszczem sprawiedliwości z Boga, przez Wiarę Jezusa Chrystusa. Zaś sprawiedliwość, która ją zapewnia – to sprawiedliwość z Wiary. Ma to też swoje „mankamenty”. Kto pierwszy dostanie taki płaszcz, siłą rzeczy jest odrzucany przez braci. Dochodzi do usuwań ze zborów (nie odsuwań, ale usuwań; choć dokonują tego ludzie, którzy nie powołali, ani do Zgromadzenia Wybranych nie przyjęli), jak usunięto Józefa; oraz wmawianiu społeczności, że ów „fantasta i burzyciel” właśnie powrócił do świata. A przecież jest wprost przeciwnie! Biała szata sprawiedliwości z Boga to okrycie o które należy zabiegać! **Szczerze się raduję w WIEKUISTYM, moja dusza cieszy się moim Bogiem; bo obłókł mnie w szaty zbawienia i przyodział mnie płaszczem szczęścia jak oblubieńca, który się przebiera we wspaniałe strój i jako oblubienicę, która wkłada swoje klejnoty (Izajasz 61,10; NBG).** Ano, właśnie! Ten swój zbrukany płaszcz trzeba odrzucić, a starać się o nieskalane odzienie, które rozdaje Bóg w wielkim i świętym Imieniu Jezus. **A gdy on, jego uczniowie oraz znaczny tłum wychodził z Jerycha, syn Tymeusza - Bartymeusz, ślepy siedział przy drodze, żebrząc. A kiedy usłyszał, że to jest Jezus Nazareńczyk, zaczął wołać, mówiąc: Jezusie, synu Dawida, zlituj się nade mną. Więc gromili go liczni, aby zamilkł; ale on tym bardziej wołał: Synu Dawida, zlituj się nade mną! A Jezus zatrzymał się oraz kazał go zawołać. Zatem zawołano ślepego, mówiąc mu: Ufaj, wstań, woła cię. Zaś on odrzucił swój płaszcz (!), powstał (także: powstał z martwych, zmartwychwstał) i przyszedł do Jezusa. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Co chcesz, abym ci uczynił? Zaś ślepy mu powiedział: Mistrzu, abym odzyskał wzrok. Więc Jezus mu powiedział: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. I zaraz odzyskał wzrok oraz szedł drogą za Jezusem (Marek 10,46-52; NBG).** Bowiem w tym starym płaszczu, nikt nie wejdzie do Królestwa Boga; bowiem w zbrukanej szacie nikt też nie będzie pochwyconym. Dlatego coraz mocniej rozlega się wołanie: **...a kto na roli (ma się rozumieć – Pańskiej), nich wstecz nie wraca, aby zabrać swój płaszcz (Mateusz 24,18; NBG).**

6.6.2008

60 lat współczesnego Izraela!

[\(Link – Hymn Izraela\)](#)

Minęła rocznica 60-lecia istnienia współczesnego państwa Izrael. Uczestniczyłem w obchodach w Katowicach, gdyż dla ludzi, którzy opierają swą Wiarę na Biblii - było to wielkie wydarzenie.

[Israel \(pps file\)](#) – kliknij i czekaj, włącz dźwięk;

[15haifa \(pps file\)](#) – kliknij i czekaj, włącz dźwięk

Spółeczność uczniów Pana Jezusa wie, że przyjsie Zbawiciela jest nieuchronne i bliskie. Wypełniają się ostatnie zapowiedzi. Przypomnę wam i sobie opowieść o drzewie figowym: **A Jezus ujrzał z daleka figę mającą liście, zatem wyruszył sprawdzić, czy właśnie na niej czegoś nie znajdzie. A kiedy do niej dotarł, nie znalazł nic, tylko liście; bo nie była to pora fig. Więc oddzielając ją, Jezus jej powiedział: Oby już nikt nie zjadł z ciebie owocu do końca epoki. A jego uczniowie słuchali (Marek 11,13; NBG).** Można się spytać: Jak to? Czy Pan Jezus nie wiedział, że o tej porze roku figowiec nie owocuje? Ależ, wiedział! Ale uczynił znak dla słuchających go uczniów. Drzewo figowe symbolizuje Izraela według ciała, w którym nie znalazł owoców (skruchy, prośby o litość, wiary); więc zapowiedział, że nie wyda owocu, aż do końca obecnej epoki. Zaś mówiąc o końcu trwającego porządku rzeczy, powiedział: **Zaś od figowego drzewa nauczcie się tego podobieństwa: Gdy jego gałąź stanie się już miękka oraz wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. Także i wy, gdy ujrzycie, że to się dokonuje, wiedzcie, że jest blisko, tuż u drzwi. Zaprawdę, powiadam wam, nie przeminie to pokolenie, póki ta rzecz się nie stanie (Marek 13,28-30; NBG).** „Gałąź” stała się miękka i zaczęła wypuszczać liście od 1948 roku. Wtedy to kapłani żydowscy wyszli na mury Jerozolimy i na 4 strony świata ogłosili, że zaczęły się czasy ostateczne. Ale czy ktoś to słuchał?! Teraz mija 60 lat od tej daty i jeszcze żyje pokolenie, które się wtedy narodziło. Zatem pochwylenie, wielki ucisk, Armagedon i przyjsie Pana znajdują się tuż u drzwi. Ale kto o tym zechce słuchać?!

Na rynku w Katowicach byłem świadkiem antysemskiej demonstracji. Prowadził ją pan Ś., znany z tego rodzaju wystąpień. Ponieważ zachęcał do wypowiedzi, podszedłem także i ja, i odbyła się krótka rozmowa: Panie Ś. – zagadnąłem, czy czytał pan kiedyś Pismo Święte? Potwierdził. - A przypomina pan sobie następujący fragment mówiący o Izraelu: **Gdyż tak mówi Pan Zastępów... kto was dotyka, dotyka źrenicy mojego oka (Zachariasz 2,12; BW).** Tak – powiedział, to jest Stary Testament. Stary... – westchnąłem w duchu – więc pan sądzi, że Bóg miał kiedyś takie zdane, lecz obecnie je zmienił, tak? - Trudno mi na to odpowiedzieć – powiedział po dłuższej chwili. Zatem przypomniałem mu inny fragment: **Przysięgam na Siebie, prawda wyszła z Mych ust; słowo, co się nie cofnie...(Izajasz 45,23; NBG),** i dodałem: Czy chce pan walczyć z Bogiem? Czy pan się tego nie boi? Od tego czasu więcej go nie spotkałem. Ucichł też w wystąpieniach publicznych. Ale, ale... Niemniej ciekawi byli ludzie, którzy go otaczali. Gdy próbowałem odejść, zaczęli mnie poszturchiwać ze słowami: Żydzi do Izraela! Wyjeżdżaj tam, człowieku! Marsz! I takie tym podobne. Więc teraz, bądź co bądź na publicznych łamach, chciałbym im za nie podziękować.

W mieszane uczucia wprowadził mnie też „żałobny” plakat wydany w rocznicę marca 68, na którym upamiętniono wypędzenie z Polski znacznej ilości Żydów. A ja chcę również „podziękować i Władysławowi Gomułce”. Dlaczego? Bo jestem przekonany, że i on, i ci panowie na rynku, wykonywali częśćkę decyzji Boga, choć oczywiście

nieświadomie, z zupełnie innymi intencjami. Nie przeczę, trudno się wyjeżdżało z ciepłych domostw, miłych posad oraz swojskich okopów - do kraju pełnego Arabów, piachu, jadowitych żmij oraz skorpionów. Mimo, że wzywał Bóg.

[Negev \(pps file\)](#) – kliknij i czekaj, włącz dźwięk

Sądzę tak nie od siebie, lecz na podstawie Pisma: *A teraz, tak mówi WIEKUISTY, twój Stwórca, Jakóbie oraz twój Mistrz, Israelu: Nie bój się, bo cię wybawię, wezwę cię po imieniu: Tyś jest Moim! Gdy przejdziesz przez wody – będę z tobą, przez rzeki – lecz ciebie nie uniosą; gdy pójdiesz przez ogień – nie oparzysz się i płomień ciebie nie spali. Bo Ja jestem WIEKUISTY, twój Bóg, Święty Israela, twój Wybawca; w twoje miejsce oddałem na twój okup Micraim (żydowska nazwa Egiptu), Kusz i Sebę. Oddaję ludzi zamiast ciebie i narody za twoje życie dlatego, że jesteś drogim w Moich oczach, cenionym, i że cię umiłowałem. Nie bój się, bo Ja jestem z tobą; ze Wschodu sprowadzę twoje potomstwo oraz z Zachodu cię zgromadzę. Powiem do Północy: Wydaj! A do Południa: Nie zatrzymuj! Sprowadźcie z daleka Moich synów i z krańców ziemi Me córki (Izajasz 43,1-6; NBG). To się miało dziać w czasach końca i to się właśnie dzieje. W łagodnej perswazji, czy też „siłą”, Bóg zbiera Swój lud w Israelu, by po ucisku, w trakcie ucieczki, zbawić resztę narodu wybranego; by wydała upragnione owoce na początku nowej epoki (Millennium). I w ten sposób zostanie zbawiony cały Israel, tak jak jest napisane: *Przyjdzie Ten, który zbawia z Syjonu oraz odwróci bezbożność od Jakóba* (Rzymian 11,26; NBG).*

Oczywiście, znaczna część Żydów przyjęła już Jezusa Zbawiciela, gruntując swoje dziedzictwo i przynależność do Boga. Według najnowszych danych, tylko na terenie Israela żyje obecnie ok. 15.000 mesjanistycznych Żydów. Ale i znaczna część Israela nadal się poniewiera po świecie. *Lecz nie ma możliwości, że upada Słowo Boga. Gdyż nie wszyscy z Israela, to Israel* (Rzymian 9,6; NBG). Otóż, właśnie! Na miejsce „odciętych” Żydów wszczepiani są poganie, i to oni stają się też Israelem.

Jednak z uczniami Pana na tym świecie są same „wielkie kłopoty”. I dlatego pogardza nami świat zamieszkały (gr. oikumene), a niebawem zaczną ostrzyć topory. *Ujrzałem także dusze ściętych toporem z powodu świadectwa Jezusa oraz z powodu Słowa Boga, i tych, co nie pokłonili się bestii, ani jej wizerunkowi oraz nie przyjęli pięt na czoło i na ich rękę - więc przeżyli oraz zapanowali z Chrystusem tysiąc lat* (Objawienie 20,4; NBG). Nie chcą nas znać także Żydzi, mimo, że w Prawie Mojżesza kilkanaście razy jest napisane, by nie wypędzać cudzoziemców. *Cudzoziemiec, który zamieszka przy was, będzie u was jak każdy z krajowców między wami; będziesz go miłował jak siebie samego, ponieważ byliście cudzoziemcami w ziemi Micraim; Ja jestem WIEKUISTY, wasz Bóg* (III Mojżesza 19,34; NBG). Słowem, nie mamy miejsca na tym świecie, ale, ale... za to mamy miejsce w niebiosach!

Pewna siostra mnie zapytała: Jak to jest? Czy my na pewno otrzymamy to wszystko, o co prosimy? Jeśli prosi nasz wewnętrzny, nowy człowiek – powiedziałem, to otrzymamy na pewno. I to o wiele więcej od tego, o co jesteśmy w stanie prosić. Bowiem Pismo powiada tak: *Mówimy jak jest napisane: Czego oko nie ujrzało i ucho nie usłyszało, i do serca człowieka nie weszło, to przygotował Bóg tym, którzy Go miłują (1 Koryntian 2,9; NBG).* Czyli więcej; weźmiemy więcej! Raduj się Israelu!

Wielce mnie gnębili od mojej młodości - niech to powie Israel.

Wielce mnie gnębili od mojej młodości, lecz mnie nie zmoгли.

Oracze po moim grzbiecie orali i wydłużali swe bruzdy.

Lecz sprawiedliwy BÓG rozciął więzy niegodziwych.

Zawstydzą się i pierzchną wszyscy wrogowie Cyonu.

Będą jak porost dachów, który zanim wyrośnie - zasycha.

Żeniec nie napełnia nim swojej garści, ani swej poły ten, który wiąże snopy.

Ani przechodnie nie mówią:

Błogosławieństwo BOGA jest z wami, błogosławimy was w Imię BOGA.

(Psalm 129; NBG)

12.6.2008

**Niech będzie błogosławione imię Boga od wieków na wieki, albowiem do Niego
należą mądrość i moc. On zmienia czasy i pory,
On utracą królów i ustanawia królów, udziela
mądrości mądrym, a rozumnym rozumu.
On odsłania to, co głębokie i ukryte;
wie, co jest w ciemnościach;
u Niego mieszka
światłość."**

(Daniel 2,20-22; BW)

Israel – zegar świata

(link: [Aktualności z Izraela](#))

Oto Ja uczynię z Jeruzalemu puchar taczania się dla wszystkich ludów wokoło.

(Zachariasz 12,2; BW).

-17 stycznia 2008 r. prezydent Iranu Mahmud Ahmadineżad oświadczył, że jego kraj z całą gwałtownością odpowie na ewentualny atak ze strony Izraela. Po raz kolejny nazwał Izrael "zbrodniczym, terrorystycznym, wrogiem ludzkości tworem syjonistów."

-6 marca 2008 r. tysiące Palestyńczyków demonstrowało wieczorem w Strefie Gazie radość z zamachu terrorystycznego w Jerozolimie. W meczetach odprawiono dziękczynne modły. Przedstawiciel *Hamasu* nazwał zamach "heroicznym czynem" i stwierdził, że jest to odpowiedź na "zbrodnie" Izraela. Zagroził, że podobnych ataków będzie więcej.

-20 marca 2008 r. przywódca *Al-Kaidy* Osama bin Laden zaapelował do Palestyńczyków, by "ogniem i żelazem" zakończyli blokowanie przez Izrael Strefy Gazy i wyzwolili Palestynę.

Bo kiedy będą mówić: Pokój i bezpieczeństwo (także: trwałość, pewność), wtedy zbliża się (także: stanie blisko, zagrozi, zdarzy się) ich zagłada; jak ból porodowy tej, co ma w łonie, i się nie wymkna.

(1 Tesaloniczan 5,3; NBG)

-3 stycznia 2008 r. premier Ehud Olmert spotkał się w Aqabie (Jordania) z jordańskim królem Abdullahem. Rozmowy dotyczyły procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie.

-17 maja 2008 r. prezydent Stanów Zjednoczonych George W. Bush spotkał się w Sharm el-Sheikh (Egipt) z egipskim prezydentem Mubarakiem i palestyńskim prezydentem Abbasem. Bush powiedział, że ma nadzieję na powstanie państwa palestyńskiego w 2009 r. Zapowiedział także pośredniczenie Stanów Zjednoczonych w rozmowach pokojowych na Bliskim Wschodzie.

Ujrzałem też trzy nieczyste duchy, jakby żaby pochodzące z pyska smoka, z paszczy bestii i z ust fałszywego proroka. A są to duchy demonów, które czynią cuda (także: znaki, wróżby) i wychodzą do władców ziemi oraz na cały zamieszkały świat (gr.: *oikoumene*) by ich zgromadzić na bitwę (także: wojnę; zwaną Armagedonem; czyli: Przeklętą wojną) wielkiego dnia Boga, Wszechwładcy.

(Objawienie 16,13-14; NBG)

-10 czerwca 2008 r. sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon zasugerował możliwość wysłania wojsk międzynarodowych, które przejęłyby kontrolę nad przejściami granicznymi Strefy Gazy, kończąc w ten sposób blokadę Strefy. Międzynarodowe siły posiadałyby 500-1000 żołnierzy.

Zaś kiedy to się zacznie (!) działać, wyprostujcie się oraz podnieście wasze głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie.

(Łukasz 21,28; NBG)

Ojciec nasz, który jesteś w niebiosach...

(Mateusz 6,9; NBG)

Modlitwa... najpiękniejsza forma uwielbienia i wywyższenia Boga. Modlili się patriarchowie, modlił się Piotr i Paweł, modliło się Zgromadzenie Wybranych na przestrzeni minionych wieków, a teraz modlą się współcześni, należący do grupy świętych. Bo jest za co dziękować Panu w każdy dzień, w każdej godzinie i sekundzie.

Często przyłączamy się do modlitw różnych ludzi, albo wręcz z nimi modlimy, niepomni na naukę, co płynie z Biblii i na słowa samego Jezusa: **Ale nadchodzi godzina i jest teraz, gdy prawdziwi czciciele będą czcić Ojca w Duchu i prawdzie. Bo i Ojciec szuka tych, którzy tak Go czczą. Bóg jest Duchem, więc owi czciciele powinni Go czcić w Duchu i prawdzie (Mateusz 4,23-24; NBG).** O co tu chodzi? Niewątpliwie o kilka rzeczy. Przede wszystkim musimy pamiętać, że modlimy się do Boga Abrahama, Iśhaka i Jakóba – Boga Pisma Świętego, który nam się objawił poprzez Słowo i Ducha, w wielkim Imieniu Jezus, w którym przyszło zbawienie. Poprzez Słowo wcielone, a więc postać Jezusa Chrystusa, oraz słowo spisane, nazywane najczęściej „wodą”. **Gdyż trzej są Ci, którzy świadczą w Niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty; a Ci trzej są jednym (także: tym samym). Także trzej są, co świadczą na ziemi: Duch, woda oraz przelana krew; a ci trzej są ku jednemu (1 Jana 5,7-8; NBG).** Modlitwy pogan (czyli: nie Izraela), choćby składne, nie mogą być wysłuchane, gdyż nie spełniają tych kryteriów. **Ale wy nie jesteście w ciele wewnętrznym - ale w Duchu, skoro Duch Boga w was mieszka. A jeśli ktoś nie ma Ducha Chrystusa, ten nie jest Jego (Rzymian. 8,9; NBG).**

W Nowym Testamencie modlitwy nazwane są wonnościami, czyli jak kto woli - kadzidłem. **A gdy wziął zwój, owe cztery żywe istoty oraz dwudziestu czterech starszych upadło przed Barankiem. Każdy z nich miał kitarę oraz złote czasze pełne wonności, którymi są modlitwy świętych (Objawienie 5,8; NBG).** Zatem spójrzmy do Starego Testamentu, aby potwierdzić przypuszczenia. **WIEKUISTY powiedział także do Mojżesza: Weźmiesz sobie wonnych proszków, balsamu, morskiego goździanca, galbanu w proszku oraz czystego kadzidła - niech z każdego będzie równa ilość - i przygotujesz z tego kadzidło, mieszane sposobem przygotowujących pachnidła; utarte, czyste - dla świętości. A część utłuczesz na miazgę i położysz ją przed Arką Świadectwa, w Przybytku zboru, tam, gdzie się będę stawał dla ciebie; niech to będzie dla was święte świętych. A kadzidła, które zrobisz według jego składu - takiego nie zrobicie dla siebie; niech ci będzie świętym dla WIEKUISTEGO. Ktokolwiek zrobi podobne, aby się nim orzeźwiać - będzie wytracony ze swojego ludu (II Mojżesza 30,34-38; NBG).** A więc, w zapowiedzi fizycznej, kadzidło musiało mieć

określony przez Boga skład. Tak też modlitwa świętych winna być zanoszona jedynie w Duchu i prawdzie. W Duchu – czyli pod kierunkiem Ducha Świętego, oraz w prawdzie – czyli wsparta autorytetem, a przede wszystkim prawdą Pisma.

Ludzie często nam (sprawiedliwym/prawym) zarzucają, że zanadto czepiamy się Biblii. Ale, czy bezpodstawnie? **Ofiara niegodziwych jest ohydą dla WIEKUISTEGO, a modlitwa prawych Jego upodobaniem (Przypowieści 15,8; NBG).** Człowiek, który nie szuka Boga poprzez Słowo – nie może być wysłuchany. **Kto odwraca swoje ucho, aby nie słuchać Nauki (także: Prawa Boga; Pisma Świętego) – tego nawet modlitwa jest wstrętną (Przypowieści 28,9; NBG).** Wstrętną może się stać też modlitwa zanoszona pospołu z poganami. Dlatego, moi umiłowani, uciekajcie od bałwochwalstwa. Jako mądrym mówię; wy rozsądźcie, co mówię. Czyż kielich błogosławieństwa, którym wielbimy Boga, nie jest wspólnotą krwi Chrystusa? Czyż chleb, który łamiemy, nie jest wspólnotą ciała Chrystusa? Ponieważ przez jeden chleb - wielu jest w Ciele; bo wszyscy jesteśmy częścią z powodu tego jednego chleba. Patrzcie na Izraela według ciała wewnętrznego; czyż ci, którzy jedzą ofiary, nie są współnikami ołtarza? Co zatem, mówią? Że wizerunek jest czymś? Lub, że to, co ofiarowane wizerunkom, jest czymś? Nie. Ale, że to, co poganie składają na ofiarę, składają na ofiarę demonom, a nie Bogu; a nie chcę abyście byli współnikami demonów. Nie możecie pić kielicha Pana oraz kielicha demonów; nie możecie być częścią stołu Pana i stołu demonów. Czy mamy wzbudzać gniew Pana? Czy jesteśmy mocniejsi od Niego? (1 Koryntian 10,14-22; NBG). Rozważmy tą rzecz przed Panem jeszcze przed pochwyceniem.

24.6.2008

**Zatem z powodu Chrystusa jesteśmy jakby posłami Boga i przez nas wzywa.
Prosimy z powodu Chrystusa - zostańcie pojednani z Bogiem,**

który tego, co nie poznał grzechu, z powodu nas grzechem uczynił,

abyśmy w nim się stali sprawiedliwością Boga.

(2 Koryntian 5, 20-21; NBG).

**Objawienie Jezusa Chrystusa,
spisane przez apostoła Jana**

Trudno się mówi, czyta i pisze o tej Księdze. Lecz i ona wchodzi w skład nauczania. Dlatego, jeżeli Pan wspomże, rozwinę teraz pewne wątki poruszone już w książkach „Dzieje grzechu” i „ Poza murami Babilonu”. Tym bardziej, że „noc się zbliża”, a razem z nią olbrzymia ilość ludzi doświadczy Okresu Kary. Po pierwsze, Księga ta mylnie jest nazywana „Objawieniem Jana”, gdyż jak powiedziano w jej wstępie, jest to Objawienie (także: odsłonięcie, odkrycie) Pana Jezusa Chrystusa, spisane tylko przez Jana. **Odślonięcie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, by pokazać Jego sługom, co się ma dzieć w pośpiechu. Więc wysłał i objawił to przez swojego anioła swemu słudze Janowi, który poświadczył Słowu Boga, świadectwu Jezusa Chrystusa, jak i temu, cokolwiek zobaczył. Bogaty (także: szczęśliwy, błogosławiony) ten, kto czyta oraz ci, którzy słuchają słów proroctwa i zachowują (także: strzegą, dochowują) to, co w nim jest napisane; bowiem czas jest bliski (Objawienie 1,1-4; NBG).** Jan, podobnie jak „autorzy” innych Ksiąg, był tylko świadkiem przedstawionych mu spraw, po czym spisał je „pod dyktando” Ducha. Bowiem Jezus odszedł jako obraz Boga w człowieku, a przybył w Imieniu Jezus w postaci Ducha Świętego. **Usłyszeliście, że ja wam powiedziałem: Odchodzę i przychodzę do was (Jan 14,28; NBG). To bowiem zrozumcie w was, co jest także w Chrystusie Jezusie; który będąc w postaci Boga, nie torował sobie rabunku, aby być równym Bogu, ale opuścił samego siebie, przyjął postać sługi i pojawił się w obrazie ludzi (Filipian 2,5-7; NBG). Ale też wiemy, że jest obecny Syn Boga i daje nam takie usposobienie (także: zamiar, umysł, nastawienie, myślenie), abyśmy poznawali Prawdomównego (także: Godnego Zaufania, Prawdziwego); więc jesteśmy w tym Prawdomównym, w Jego Synu, Jezusie Chrystusie; Ten jest Prawdomównym Bogiem i życiem wiecznym (1 Jana 5,20; NBG).**

Aby kolejne słowa i dalsze wydarzenia stały się w miarę zrozumiałe, muszę krótko omówić czasy końca obecnego porządku rzeczy. Będę się także posiłkował innymi fragmentami Pisma, gdyż Księga Objawienia zamyka Biblię, obficie czerpiąc z całości.

CZASY KOŃCA

1. Zakończenie Okresu Łaski (Pogan)

Gdyż nie chcę, byście się wy mylili, bracia, odnośnie tej tajemnicy (żebyście przed samymi sobą nie byli mądrymi), że zatwardziałość zdarza się po części Israelowi, aż nie wejdzie pełna ilość pogan. I w ten sposób zostanie zbawiony cały Israel...(Rzymian 11, 25-26; NBG). Ma się rozumieć, owi poganie, przez włączenie stali się Israelem.

2. Okres Wielkiego Ucisku

Okres Wielkiego Ucisku zapoczątkuje objawienie się antychrystusa (antychrysta) i będzie on trwał 2 x po 3,5 roku, czyli 7 lat. W pierwszej jego części nastąpi pochwylenie na obłoki połowy Zgromadzenia Wybranych. Natomiast momentem przełomowym, po 3,5 roku, stanie się wywyższenie się antychrystusa w odbudowanej Świątyni Jerozolimskiej. A dziesięć rogów to znaczy, że z tego królestwa powstanie dziesięć królów; a po nich powstanie pośledni, który będzie różny od pierwszych, i trzech królów poniżej. A słowa przeciw Najwyższemu mówić będzie, i święte najwyższych miejsc zetrze; nadto będzie zamyślał, aby odmienił czasy i prawa, gdyż będą wydane w ręce jego aż do czasu i czasów, i pół czasu (Daniela 7,24-25; BG), czyli 1 rok+2 lata+0,5 roku=3,5 roku. Ale prosimy was, bracia, z powodu przyścia naszego Pana, Jezusa Chrystusa oraz naszego zgromadzenia się koło niego, abyście nie dali się szybko zachwiać, przez wasz sposób myślenia względem tego. Byście nie byli też zatrwożeni ani przez ducha, ani z powodu mowy, ani z powodu listu, jak gdyby pisanego przez nas, że jakoby obecnie nastął (także: zaczął się) dzień Chrystusa. Aby was nikt nie zwiódł na żaden sposób. Ponieważ nie nastanie, jeśli najpierw nie przyjdzie odstępstwo i nie zostanie objawiony człowiek grzechu, syn zatracenia, który jest przeciwnikiem oraz wynosi się ponad wszystko, mające na myśli Boga, lub będące przedmiotem czci. Tak, że jak bóg zasiądzie on w Świątyni Boga, przedstawiając (także: ogłaszając, dowodząc, wykazując) samego siebie, że jest bogiem (2 Tesaloniczan 2, 1-4; NBG). Potem nastanie 3,5 roczny Okres Kary (zwany też: Dniem pomsty naszego Boga; Izajasz 61,2)

3. Armagedon, czyli zebranie się wojsk świata przeciw Israelowi.

4. Powtórne, widzialne przyście Pana Jezusa.

Oto przychodzi wśród obłoków, więc zobaczy go każde oko oraz ci, którzy go przebili; i uderzą się w pierś wobec niego wszystkie plemiona ziemi. Tak, amen. (Zachariasz 12,10 -14; NBG)

5. Sąd Narodów.

A gdy Syn Człowieka przyjdzie w swojej chwale oraz z Nim wszyscy święci aniołowie, wtedy usiądzie na tronie swojej chwały; i zostaną przed nim zgromadzone wszystkie narody. Także ich rozdzieli, jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kóz; i postawi owce po swojej prawicy, a kozy po lewicy (Mateusz 25,31-33; NBG).

Zgromadzę wszystkie narody i sprowadzę je do Doliny Józafata, i tam się z nim rozprawię z powodu mojego ludu i mojego dziedzictwa, Izraela, ponieważ rozproszyli je między ludy pogańskie i podzielili mój kraj (Joel 3,7; BW)

Z powodu zbrodni na twoim bracie Jakubie, okryje cię hańbą i będziesz wytępiony na zawsze. Wówczas gdy stałeś na uboczu, kiedy to wrogowie brali do niewoli jego wojsko, a cudzoziemcy wkraczali do jego bram i rzucali losy o Jeruzalem, także ty byłeś jednym z nich. Nie paś oczu widokiem swojego brata w dniu jego nieszczęścia! Nie ciesz się z powodu synów Judy w dniu ich zagłady i nie mów zuchwale w dniu niedoli! Nie wkraczaj do bramy mojego ludu w dniu jego klęski; nie paś i ty oczu widokiem jego nieszczęścia w dniu jego klęski! I nie wyciągaj ręki po jego mienie w dniu jego klęski! Nie stój na rozstaju dróg, aby zabijać jego uchodźców! I nie wydawaj

jego zbiegów w dniu niedoli! Gdyż bliski jest dzień Pana na wszystkie narody. Jak postępowałeś, tak postąpią z tobą. Odpłata za twoje postęпки spadnie na twoją głowę (Abdiasza 10-15; BW)

.6. Millennium.

Powróćmy do Objawienia. Jan do siedmiu zgromadzeń wybranych (także: zborów; gr. *ekklezji*) w Azji. Łaska wam oraz pokój od Tego, który jest, był i przychodzi; od siedmiu duchów, które są przed Jego tronem i od Jezusa Chrystusa - wiernego (także: godnego zaufania) świadka (także: męczennika), pierworodnego z martwych, władcy królów ziemi. Temu, co nas miłuje oraz w swej krwi obmywa z naszych grzechów; co uczynił nas także książętami i kapłanami dla Boga, swojego Ojca - Jemu chwała i panowanie (także: władza, potęga) na wieki wieków. Amen (Objawienie 1,4-6; NBG). Pan zamierza przemawiać do siedmiu zborów (przypomnę: w Biblii, liczba 7 oznacza Bożą pełnię). A więc do siedmiu zborów – czyli do pełni Zgromadzenia. Wprawdzie wymienieni są adresaci, lecz ich odbiorca jest szerszy. Omówione problemy „odbijają się jak w zwierciadle”, poziomo oraz pionowo w czasie. Patrząc poziomo, podobne społeczności uczniów Pana istniały przez cały Okres Łaski; natomiast patrząc pionowo „Efez, Smyrna, czy Pergamon” to stany każdego zboru (przekształcanie się z czasem społeczności) od chwili jego powstania – do końca. Istnieje też aspekt historyczny. Efez to pierwsze zbory, zaraz po wniebowstąpieniu Pana i tak dalej; natomiast czas obecny to Okres Laodycei.

Ja Jestem Alfa i Omega, początek (także: pierwsza zasada) i wypełnienie (także: następstwo) - mówi Pan, Ten będący i który był, i przychodzący, Wszechmocny (Objawienie 1,8; NBG). Tak przemawiać może tylko Bóg; co do tego nie powinno być wątpliwości. Na początku było Słowo (także: Mądrość; ponadto: myśl; wyrocznia; podstawa, decyzja, zasada, motyw; ład, porządek, prawo natury), a Słowo było od (także: ku, wobec, na skutek, zgodnie z, stosownie do) Boga i Bogiem było Słowo (Jan 1,1; NBG).

Ja, Jan, wasz brat, współuczestnik w udręce, królestwie i wytrwałości (także: osamotnieniu) Jezusa Chrystusa, byłem dla Słowa Boga oraz świadectwa Jezusa Chrystusa na wyspie zwanej Patmos. W dniu Pańskim pojawiłem się w Duchu i usłyszałem za mną potężny głos jakby trąby, który mówił: Ja Jestem Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni. A co widzisz - zapisz na zwoju oraz pošlij siedmiu zgromadzeniom wybranych, które są w Azji - do Efezu, do Smyrny, do Pergamonu, do Tiatyry, do Sardes, do Filadelfii i do Laodycei (Objawienie 1,9-11; NBG). Oto dzieje się coś nadzwyczajnego. Bóg przemawia do Zgromadzenia Wybranych, chcąc ich pochwalić, napomnieć, wskazać właściwą drogę oraz nakreślić zakończenie tego porządku świata. A dzieje się to dlatego, gdyż Bóg nie ukrywa niczego. Nie ukrywał od samego początku... Zaś PAN powiedział do siebie: Miałbym zataić przed Abrahamem, co chcę uczynić? (I Mojżesza 18,17; NBG). I nie ukrywa teraz, przemawiając na kartach Biblii, ucząc społeczność świętych oraz wzywając do całej ludzkość do skruchy i upamiętania.

Więc odwróciłem się, aby uważać na ten głos, który ze mną mówił. A kiedy się obróciłem, ujrzałem siedem złotych podstawek do lamp (chodzi o lampy oliwne; także: świeczników). A w centrum tych podstawek, kogoś podobnego do Syna Człowieka, odzianego powłóczystą szatą i przed piersiami przepasanego złotym pasem. Zaś jego głowa i włosy były białe jak biała wełna, jak śnieg; a jego oczy jak płomień ognia. Zaś jego nogi podobne do metalu, jak gdyby płonącego w piecu, a jego głos - jak głos wielu wód. W swojej prawej ręce ma siedem gwiazd, a z jego ust wychodzący, z obu stron ostry miecz. A jego twarz jak słońce, które ukazuje się w swojej mocy (Objawienie 1,12-16; NBG). Pan ukazuje się Janowi w całym swym majestacie. Należy jednak przypomnieć, że już wcześniej była tego zapowiedź, widziana przez trzech apostołów. **Także im mówił: Zaprawdę, powiadam wam, że są niektórzy z tutaj stojących, którzy nie zakosztują śmierci, aż zobaczą przybyłe w mocy Królestwo Boga.**

A po sześciu dniach, Jezus zabiera Piotra, Jakóba i Jana, oraz wyprowadza ich samych, na osobności, na wysoką górę. I został przekształcony przed nimi; a jego szaty stały się lśniące, białe jak śnieg; takie, jakich blecharz (rzemieślnik wybielający płótno) nie jest w stanie wybielić na ziemi (Marek 9,1-3; NBG). Najbardziej frapujący jest ów obosieczny miecz, który wychodzi z ust Jezusa. Co ten obraz symbolizuje? Niewątpliwie Słowo Boga; niezmiennie, przepotężne, skuteczne, zdolne swą mocą nie tylko wygrać Armagedon – lecz poruszyć niebiosy i ziemię. **Gdyż Słowo Boga jest żyjące, skuteczne (także: sprawne, silne) i ostrzejsze od każdego obosiecznego sztyletu, a przenika aż do podziału duszy i ducha, lecz także stawów i szpików; zdolne do rozróżniania myśli oraz zamiarów serca (Hebrajczyków 4,12; NBG)** Więc kiedy go ujrzałem, upadłem do jego nóg jak martwy. I nałożył na mnie swoją prawą rękę, mówiąc: Nie bój się; Ja Jestem Pierwszy i Ostatni, i Żyjący. Stałem się martwy, a oto jestem - zaprawdę - żyjący na wieki wieków. Mam też klucze Krainy Umarłych i śmierci. Zapisz to, co ujrzałeś i rzeczy które są, i które mają się po tych wydarzyć. Tajemnicę siedmiu gwiazd, które ujrzałeś na mej prawicy oraz siedmiu złotych podstawek do lamp. Siedem gwiazd są aniołami siedmiu zborów, a siedem podstawek do lamp są siedmioma zgromadzeniami wybranych (Objawienie 1,17-20; NBG)

30.6.2008

**Objawienie Jezusa Chrystusa,
spisane przez apostoła Jana**

Aniółowi efeskiego zgromadzenia wybranych napisz: To mówi ten, co trzyma w swojej prawicy siedem gwiazd i przechadza się w centrum siedmiu złotych podstawek do lamp. Znam twoje czyny, cierpienie (także: ból, zmęczenie, znużenie) i twą wytrwałość (także: cierpliwość, wytrzymałość); że nie możesz znieść (także: wznieść, podnieść; wysławić) bezwartościowych (także: złych) oraz wypróbowałeś tych, co nazywają siebie apostołami - a nimi nie są, i znalazłeś ich kłamliwymi. I wytrzymałeś, i masz cierpliwość, ciężko też pracowałeś z powodu mego Imienia oraz się nie zmęczyłeś.

Ale mam przeciwko tobie (równoległe tłumaczenie: w odniesieniu do ciebie), że zaniedbałeś twą pierwszą miłość. Zatem pamiętaj czemu osłabłeś, skrusz się oraz rób czyny jak na początku. Zaś jeśli nie, jeżeli się nie skruszysz, to szybko wyruszam do ciebie oraz wstrząsnę twoją podstawką lampy z powodu jej pozycji. Ale masz to, że nie cierpisz uczynków nikolaitów (co znaczy: zwyciężających lud, panujących nad ludem), których (dotyczy uczynków) i ja nie cierpię. Kto ma ucho - niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych. Temu, co zwycięża dam zjeść z drzewa Życia, które jest w środku raju Boga (Objawienie 2,1-7; NBG).

Zgromadzenie efeskie (co znaczy: Pożądane, Ochotne) było zborem na terenie Efezu. Zaś patrząc szerzej, charakteryzuje ono wszystkie nowopowstałe społeczności. Natomiast patrząc historycznie – wyznacza lata nazywane Okresem Apostolskim. Pan przede wszystkim pociesza swoich wybranych; mówi: Znam twoje czyny. Co to za czyny? Przede wszystkim przyjęcie oraz wyznanie Pana, chrzest oraz głoszenie Ewangelii. Jednocześnie opuszczenie pogaństwa i bałwochwalstwa, oraz uświadomienie sobie własnej niemocy przy próbach pozyskania nowych uczniów. Bowiem wtedy, jak również teraz, prawdziwym Ewangelistą jest Bóg, w postaci Ducha Świętego. To On powołuje wybranych, chociaż Dobra Nowina głoszona jest wszystkim ludziom. Wreszcie - w oparciu o Pismo i rozeznanie duchów – odsunięcie fałszywych apostołów.

Jednocześnie Pan zwraca uwagę, że zbór (a więc jego członkowie) zaniedbują swą pierwszą miłość. Dlatego wzywa do skruchy (także: zmiany myślenia) i czynów jak na początku. Z własnego doświadczenia wiemy, że tak się też dzieje dzisiaj. Pierwszy poryw ulega przytłumieniu, a „za drzwiami” czai się rutyna. Rutyna zamienia się w „kościelnictwo”, a stąd już niedaleko wyłącznie do kazania, zebrania na tacę, no i uściśnięciu ręki na pożegnanie. O bliższych związkach nie ma tu mowy. W miejsce społeczności braterskiej wkracza hierarchia. Panowanie nad ludem przez jednego, czy większą grupę osób. Niedopuszczanie do głosu innych braci, tworzenie regulaminów, wyznań wiary oraz kasty osób duchownych; przymiarki do szycia strojów, pierwsze krzesła i odsuwanie od służby pewnych braci. Słowem, jawny nikolaityzm. Prośmy Pana, abyśmy w niego nie wpadli.

A aniołowi zgromadzenia wybranych Smyreńczyków napisz: To mówi pierwszy i ostatni, który był martwy oraz ożył. Znam twoje czyny, ucisk i nędzę (a jesteś bogaty), oraz zniesławianie tych, co sobie mówią, że są Żydami - a nie są, ale domem zgromadzeń szatana. Nic się nie bój tego, co masz cierpieć (także:

odczuwać, znosić, doświadczać). Oto ten oszczerzy (mowa o szatanie; gr.: *diabolos*) zamierza wrzucić niektórych z was do więzienia, abyście zostali doświadczeni (także: wypróbowani, kuszeni); więc będziecie mieć ucisk dziesięć dni (także: okresów czasu). Bądź wierny (także: ufny, wierzący) aż do śmierci, a dam ci zwycięski wieniec życia. Kto ma ucho - niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych. Ten, kto zwycięża - nie dozna krzywdy od drugiej śmierci (Objawienie 2,8-11; NBG).

Smyrna (co znaczy: Gorzki) było znanym miastem handlowym na zachodnim wybrzeżu Azji Mniejszej. Zaś zgromadzenie wybranych Smyreńczyków było i pozostaje zborem poddanym doświadczeniu. Natomiast w ujęciu historycznym zapowiada masowe prześladowania pierwszych uczniów, w II i III w., przez rzymskich, butnych cesarzy.

Pan znowu wspomina o czynach wynikających z Wiary i mówi, i im, i nam, że na świecie jesteśmy w ucisku oraz pozornej nędzy, choć w istocie jesteśmy bogaci.

Bogaci, którzy boleją, albowiem oni będą pocieszeni. (patrz: Jakób 4,8-9; Jan 16,7; 17, 14-17).

Bogaci łagodni, albowiem oni odziedziczą ziemię. (patrz: Objawienie 21,1)

Bogaci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. (patrz: Mateusz 6,33; Filipian 3,9; Rzymian 3,21-22; Rzymian 1,16-17; Rzymian 5,17; Mateusz 5,10)

Bogaci, którzy proszą o litość, albowiem oni dostąpią miłosierdzia. (patrz: Łukasz 11,9-13; 15,11-24)

Bogaci czystego serca, albowiem oni Boga oglądają. (patrz: Jan 9,39; 2 Koryntian 4,6; Łukasz 7,22; 1 Jana 5,20; Mateusz 17,8)

Bogaci, którzy dostają pokój, albowiem oni zostaną nazwani synami Boga. (patrz: Jana 14,27; Rzymian 5,1; Efezjan 2,14)

Bogaci, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości (chodzi oczywiście o sprawiedliwość Boga), albowiem ich jest Królestwo Niebios. (patrz: 1 Piotra 3,14)

Bogaci jesteście, gdy będą wam złorzeczyć oraz was prześladować, i mówić każde złe słowo przeciwko wam, kłamiąc co do mnie. Radujcie się i weselcie, bowiem wasza obfita nagroda jest w niebiosach; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.

A teraz sprawa Żydów. Niełatwo jest o tym pisać, lecz... Nie ma możliwości, że upada (także: wypada) Słowo Boga. Gdyż nie wszyscy z Izraela, to Israel (Rzymian 9,6; NBG). Rozmawiając ze znajomym Żydem, jak to się mówi z dziada, pradziada, bez ogródek powiedziałem mu tak: Posłuchaj, ja jestem Israelitą na pewno (on mnie miał, oczywiście, za Polaka), ale czy ty nim jesteś, to się dopiero okaże. Żyd zrobił "kwadratowe oczy" i przez chwilę nie mógł wykrztusić ani słowa. Wreszcie, po odsapnięciu, powiedział niczym do wariata: Chłopie! Ja jestem Żydem od wieków!

Mój ojciec był w Rosji rabinem! Coś ci się w głowie płacze! Miał na myśli Israel według ciała, a ja mówiłem o Israelu według Ducha, czyli właściwym Israelu. Kiedy dzisiaj czytamy o wrogim stosunku Żydów do uczniów Pana Jezusa, winniśmy stale pamiętać o nauce o predystynacji. Także o tym, że wielu Żydów Mesjanistycznych, których objęło miłosierdzie - to znaczy otrzymali od Boga łaskę Wiary i narodzili się na nowo - pozostaje na zawsze w Israelu. Oraz o tym, że podczas przyjścia Pana, cały, uciekający przed antychrystusem Israel według ciała, doświadczy łaski Wiary. I stanie się tak: Jak byliście, domu Judy i domu Izraela, przekleństwem wśród narodów, tak wybawię was i będziecie błogosławieństwem! Nie bójcie się, niech się wzmocnią wasze ręce! (Zachariasz 8,13; BW).

W owym dniu Pan ochroni mieszkańców Jeruzalemu, tak że najstarszy wśród nich będzie w owym dniu jak Dawid, a dom Dawida będzie jak Bóg, jak anioł Pana na ich czele. W owym dniu będę dążył do tego, aby zniszczyć wszystkie narody, które wyruszyły przeciwko Jeruzalemowi. Lecz na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalemu wyleję ducha łaski i błagania. Wtedy spojrzą na mnie, na tego, którego przebodli, i będą go opłakiwać, jak opłakuje się jedynaka, i będą gorzko biadać nad nim, jak gorzko biadają nad pierworodnym. W owym dniu będzie w Jeruzalemie wielkie narzekanie, jak narzekania o Hadad-Rimmon na równinie Megiddo. Będzie narzekał kraj, każdy ród z osobna, ród Dawida osobno i jego kobiety osobno, ród domu Natana osobno i jego kobiety osobno, ród domu Lewiego osobno i jego kobiety osobno, ród Szimei osobno i jego kobiety osobno, wszystkie pozostałe rody i ich kobiety osobno.

(Zachariasz 12, 8-13; BW)

Bądź wierny (także: ufny, wierzący) aż do śmierci, a dam ci zwycięski wieniec życia. Niby zwyczajne, proste słowa, ale ich „ciężar gatunkowy” przygniata swoją potęgą. Wierz i ufaj, że w Jezusie Chrystusie dokonało się Dzieło Boga, do którego nie możesz nic dodać. Jestem ukrzyżowany razem z Chrystusem, więc nie żyję już ja - lecz żyje we mnie Chrystus. A taki, jaki teraz żyję w cielesnej naturze - żyję w wierze Syna Boga, który mnie umiłował i w ofierze oddał za mnie samego siebie. Nie odrzucam łaski Boga; bo jeśli przez Prawo Mojżesza byłaby sprawiedliwość, wtedy Chrystus umarł bez powodu. (Galacjan 2,20–21; NBG)

I wreszcie sprawa drugiej śmierci. Mylnie jest przekonanie, że dzisiejsza Kraina Umarłych (piekło), w której po śmierci fizycznej przebywają ludzie nie narodzeni z Boga - jest tożsama z tak zwaną Gehenną, czyli zatraceniem w jeziorze ognia i siarki, zwanym też drugą śmiercią. I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale bójcie się raczej Tego, który może zatracić w gehennie i duszę, i ciało (Mateusz 10,28; NBG). To zupełnie inna rzeczywistość, która ukarze swe oblicze podczas Sądu Narodów i Sądu Ostatecznego.

A aniołowi zgromadzenia wybranych w Pergamonie napisz: To mówi ten, co ma ostry, obosieczny miecz. Znam twoje czyny i gdzie mieszkasz - tam, gdzie siedziba (także: stolec sędziowski, siedziba wyroczni, krzesło nauczyciela, tron) szatana. A trzymasz się mego Imienia i nie zaparłeś się mojej wiary także w dniach, gdy mój świadek, mój wierny Antypas został u was zabity; tam, gdzie zamieszkuje szatan. Ale mam nieco przeciw tobie dlatego, że masz tam takich, co trzymają się nauki Balaama, który nauczył Balaka, by rzucił zgorszenie przed synów Israela, aby zjedli ofiary bałwochwalcze (dosłownie: ofiarowane wizerunkom - rzeźbom, obrazom, posągom) i dokonali cudzołóstwa (chodzi o cudzołóstwo duchowe). Także i ty masz takich, co trzymają się nauki nikolaitów, której nie cierpię. Zatem skrusz się. Zaś jeśli

nie, szybko do ciebie przychodzę oraz będę walczył z nimi za pomocą miecza mych ust. Kto ma ucho - niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych. Temu, kto zwycięża dam zjeść z ukrytej manny, i dam mu biały kamyk, a na kamyku napisane nowe imię, którego nikt nie zna, tylko ten, który je otrzymuje (Objawienie 2,12-17; NBG).

Pergamon (co znaczy: Ziemskie wyniesienie; ożenie) był znanym z wyrobu papieru (stąd: pergamin) miastem w Azji Mniejszej. Ale też z przepotęnej, pogańskiej świątyni, która się zachowała i którą można oglądać w berlińskim Muzeum Pergamonu. Trudno się zatem dziwić, że Pan mówi o jednym z tronów szatana oraz prześladowaniu uczniów.

I znowu powraca sprawa mieszania się z pogaństwem i opłakanych skutków, jakie to powoduje. **Przecież to one (kobiety) były przeznaczone za sprawą Bileama (Balaama) dla synów Izraela, by ich skłonić do odstępstwa od WIEKUISTEGO na rzecz Peora, z czego wynikła klęska w zborze WIEKUISTEGO (IV Mojżesza 31,16; NBG). A Izrael przebywał w Szyttym. I lud zaczął się zalecać do córek Moabu. Zaś one zapraszały lud na uczyty ofiarne swoich bogów, i lud jadał, i korzył się przed ich bogami. Tak Izrael przystał do Baal - Peora, więc zapłonął gniew WIEKUISTEGO na Izraela (IV Mojżesza 25,1-3; NBG).** Napomnienie jest adresowane do zboru, który nieco wraca do świata, przy okazji popełniając cudzołóstwo duchowe, niezgodne z przesłaniem Biblii. W ujęciu historycznym Pergamon zapowiada powstanie nominalnego chrześcijaństwa, jako religii państwowej, ściśle związanej ze światem.

A aniołowi zgromadzenia wybranych w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boga, który ma swoje oczy jak płomień ognia, a jego nogi podobne są do metalu. Znam twoje czyny, miłość, służbę, wiarę oraz twą wytrwałość, i że twoich ostatnich czynów jest więcej niż pierwszych. Ale mam nieco przeciwko tobie, że pozwalasz kobiecie Jezabel - która nazywa siebie prorokinią - nauczać oraz wprowadzać w błąd moje sługi, aby scudzołożyli i zjedli ofiary bałwochwalcze. Więc dałem jej czas, by okazała skruchę z powodu jej cudzołóstwa - ale skruchy nie okazała. Oto rzucam ją na mory (także: łoża śmierci, łoża), a tych, co z nią cudzołożą w wielki ucisk, jeżeli nie okażą skruchy z powodu ich uczynków. Także zabiję jej dzieci poprzez śmierć; więc wszystkie zbory uznają, że ja jestem Ten, który bada nerki i serca, i że dam każdemu z was według waszych czynów. Zaś wam, pozostałym w Tiatyrze; tym, którzy nie macie za coś tej nauki i którzy nie poznaliście, jak powiadają - głębin szatana, mówię: Nie wkładam na was innego ciężaru. Tylko co macie - to trzymajcie, aż do czasu gdy przyjdę. A temu, kto zwycięża i aż do końca pilnuje moich czynów - dam władzę na narodami. I będzie je prowadził za pomocą żelaznej laski, podobnie jak są kruszone naczynia z gliny; w sposób jaki i ja otrzymałem od mego Ojca. Dam mu też gwiazdę poranną. Kto ma ucho - niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych (Objawienie 2,18-29; NBG).

Tiatyra (co znaczy: Przyjemna woń ofiary) opisuje społeczność wywołanych przed którą stanęła i staje konieczność jednoznacznego wyboru. Historycznie to okres średniowiecza i szalejącej inkwizycji. Teraz zatrzymajmy się przy kobiecie o imieniu Jezabel (Izabel; rozbieżności w pisowni występują na skutek dodania innych samogłosek, których nie ma w alfabecie hebrajskim) - co znaczy: Nie poślubiona. Niewiasta o tym samym imieniu występuje też w Księgach Królewskich, i również zwodzi Izraela. **Nie było rzeczywiście nikogo, kto by się tak zaprzedał, by jak Ahab - którego zwiodła Izabel, jego żona - czynić zło w oczach WIEKUISTEGO. 1 Królów 21; NBG.** Tak. Trzeba powiedzieć bez ogródek. Wszelkie bałwochwalstwo (prostyucja duchowa) było i jest traktowane jako największe uchybienie Izraela, i pojedynczych osób. **A jaka zgodność świątyni Boga z wizerunkami? Gdyż my**

jesteśmy świątynią Boga żyjącego; tak jak Bóg powiedział: *Zamieszkać w nich i będę się przechadzał tam i z powrotem; także będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Dlatego wyjdźcie z ich środka i oddzielcie się - mówi Pan, i nieczystego się nie dotykajcie, a ja was przyjmę. Będę wam też za Ojca, a wy będziecie za synów i córki - mówi Pan, Wszechwładca.* (2 Koryntian 6,16 – 18; NBG). Pamiętajmy: święty – to czysty i oddzielony. Natomiast trwanie w takim związku, niesie olbrzymie zagrożenie. *A tych, co z nią cudzołożą rzucam w wielki ucisk, jeżeli nie okażą skruchy z powodu ich uczynków.* I to jest ostrzeżenie na teraz. Dzisiaj szczególnie aktualne.

A temu, kto zwycięża i aż do końca pilnuje moich czynów - dam władzę na narodami. I będzie je prowadził za pomocą żelaznej łaski... W rozmowach w zgromadzeniu, raz za razem powraca sprawa uczynków. Ci z uczniów, którzy mają jeszcze stare, złe sumienie (oparte na rozeznaniu dobrego i złego), uparcie powracają do swych uczynków oraz je wywyższają, popadając w zagrożenie „galacjanizmu”. Lecz Pan Jezus jest przecież Drogą: Od łaski Wiary - do odpocznienia w Bogu. Zaś na tej drodze się liczą jedynie uczynki z Boga, jak określił Pan Jezus – *moje czyny*. Te, które przygotował dla nas wraz z wyborem przed założeniem świata. Nasze czyny to, moi drodzy, jedynie wata, papier, deski – słowem to, co niebawem spłonie. *Gdyż innego fundamentu nikt nie może położyć, na równi z tym, który jest ustanowiony i którym jest Jezus Chrystus. A czy ktoś na tym fundamencie nadbudowuje złotem, srebrem, kosztownymi kamieniami, drewnem, sianem, słomą; każdego praca stanie się jawna, bo w ogniu zostanie objawiona; gdyż ów dzień ją pokaże i ogień wypróbuje jaką jest praca. Jeśli czyjaś praca pozostanie - ta, którą nadbudował - ten otrzyma nagrodę. Jeśli czyjaś praca spłonie - ten poniesie stratę; jednak on sam będzie zbawiony, ale tak tylko jak wśród (także: z powodu) ognia* (1 Koryntian 3,11-15; NBG). Nagrodą dla zwycięzców będzie władza nad narodami, oczywiście w okresie millennialnym.

PAN do mnie powiedział:

Ty jesteś Moim Synem,

Ja cię dzisiaj wydałem światu.

Zażądaj ode mnie,

a dam w twoje dziedzictwo ludy i na twoją własność granice ziemi.

Roztrącisz je berłem żelaznym, skruszysz je jak naczynia garncarskie.

(Psalm 2)

Dam mu też gwiazdę poranną. I to jest największa obietnica! Bowiem Pan obiecuje nam Samego Siebie. Wieczne zamieszkiwanie w sercach. *Ja jestem korzeń* (także: pień, szczep, źródło) *i ród Dawida, lśniąca gwiazda* (w języku greckim słowo rodzaju męskiego) *poranna* (Objawienie 22,16; NBG). Przyjdź szybko, Panie Jezu! Amen.

3.7.2008

Objawienie Jezusa Chrystusa,

spisane przez apostoła Jana

-3-

Aniotłowi zgromadzenia wybranych w Sardes napisz: To mówi ten, co ma siedem duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje czyny, ponieważ masz imię, że żyjesz, a jesteś nieożywiony. Bądź czuwającym (także: czujnym) i utwierdź (także: podtrzymaj, podeprzyj, podnieś, wzmocnij, ugruntuj) te pozostałe, co miały zamiar zginąć; gdyż nie znalazłem w komplecie twych czynów spełnionych (także: wypełnionych, urzeczywistnionych) wobec Boga. Więc przypominaj sobie, jak wzięłeś i usłyszałeś, oraz zachowuj i skrusz się. Ale jeżeli nie będziesz czuwał - przyjdę jak złodziej; zatem nie poznasz o której godzinie do ciebie przyjdę. Ale masz w Sardes trochę imion osób, które nie splamiły swych szat, więc będą chodzić ze mną w białych, bo są godni. Ten, kto zwycięża, odzieje się w białe szaty i nie zatrzę w pamięci jego imienia z Księgi Życia. Także wyznam jego imię przed obliczem mojego Ojca oraz wobec Jego aniołów. Kto ma ucho - niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych (Objawienie 3,1-6; NBG).

Sardes (co znaczy: To, co pozostaje) było starożytnym miastem nad rzeką Hermos w Azji Mniejszej. Istniał tam zbór, który trzymał się słowa Pana, lecz częściowo powracał do własnej sprawiedliwości. Dlatego jego uczynki jawią się niedoskonałe i nie może być przyodziany białym płaszczem sprawiedliwości z Boga. W ujęciu historycznym Sardes może oznaczać Reformację.

Znam twoje czyny, ponieważ masz imię, że żyjesz, a jesteś nieożywiony. Co to oznacza? Członkowie zboru w Sardes byli zapisani w Księdze Życia, więc należeli do wybranych, lecz proces narodzenia się z Boga nie doszedł w nich do końca. A co stanęło na przeszkodzie? Ano, uczynki! Nie te ze starego sumienia, ale uczynki z Boga, przygotowane przed założeniem świata wraz z wyborem. Okazało się, że nie są w komplecie; przeoczone i zaniedbane. Pan zwraca uwagę swoim uczniom, by przypomnieli sobie, jak wzięli!.. A przecież wzięli darmo, z łaski, na prośbę skierowaną do Boga. Tak też jest z uczynkami. Kto powraca do własnych uczynków – zapomina o uczynkach z Boga. Znowu „udowadnia Bogu, że jest dobrym”, a nie prosi o komplet uczynków z Niego. Dlatego potrzebna jest skrucha. No i pamięć, i rzetelna pamięć, że od Pana wszystko pochodzi, w wielkim Imieniu Jezus.

Natomiast ten, co zwycięża; ten, kto ufa wyłącznie Bogu i liczy na Jego dary, zostanie przyodziany białą szatą – to jest szata weselna, zwana płaszczem sprawiedliwości z Boga. Pan nie zatrze jego imienia w swej pamięci, a więc doświadczy pochwylenia. **Zaś o środkowej porze (ewentualnie: straży lub godzinie) nocy powstał krzyk: Oto oblubieniec idzie, wyjdźcie na Jego spotkanie. Wtedy wstały wszystkie owe dziewice oraz ustawiły swoje lampy. A ociężałe powiedziały mądrym: Użyczcie nam z waszej oliwy, bo nasze lampy gasną. Więc te mądre odpowiedziały, mówiąc: Aby przypadkiem nam i wam nie zabrakło; raczej idźcie wbrew sprzedającym oraz nabądźcie sobie. A gdy one odeszły nabyć, przyszedł oblubieniec; a gotowe weszły z nim na wesele, i drzwi zostały zamknięte. Lecz potem przychodzą i owe drugie dziewice, mówiąc: Panie, panie, otwórz nam. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę, mówię wam, nie znam (także: nie widzę, nie poznaję) was. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, w której Syn Człowieka nadchodzi (Mateusz 25,6-13; NBG). Pięć ociężałych dziewic należy, oczywiście, do oblubienicy Jezusa i weźmie udział w weselu. Niemniej stan w jakim się znajdują (grzeszność, brak białej szaty), nie pozwala na pochwylenie. Pan zatarł**

w pamięci ich imiona, znajdujące się w Księdze Życia. Ludzie ci wejdą w wielki ucisk i wtedy, wśród okropności, wydadzą pozostałe uczynki z Boga. W efekcie jedni zostaną ścięci, a drudzy jakoś przetrwają i wejdą do Millennium jako sprawiedliwi w wyniku Sądu Narodów.

A aniołowi zgromadzenia wybranych w Filadelfii napisz: To mówi święty, prawdziwy, mający klucz Dawida; który otwiera - a nikt nie zamknie i zamyka - a nikt nie otworzy. Znam twoje czyny (oto przed twe oblicze dane są drzwi otwarte; więc nikt ich nie może zamknąć), ponieważ masz małą siłę, zachowałeś (także: stosowałeś, śledziłeś) me słowo i nie zaparłeś się mego Imienia. Oto z domu zgromadzeń szatana wyznaczę tych, co sobie mówią, że oni są Żydami - a nie są, lecz kłamią. Oto im spowoduję, że przyjdą oraz pokłonią się przed twoimi nogami, i poznają, że ja cię umiłowalem. Ponieważ zachowałeś słowo mej wytrwałości (także: mego osamotnienia) - także ja cię zachowam od czasu doświadczenia, który ma przyjść na cały zamieszkały świat (gr.: *oikoumene*), by doświadczyć mieszkających na ziemi. Oto przychodzę szybko; trzymaj, co masz, by nikt nie zabrał twojego wieńca chwały. Tego, kto zwycięża, uczynię kolumną w Przybytku Świątyni mego Boga, więc już nie wyjdzie na zewnątrz. Także napiszę na nim Imię mego Boga oraz nazwę miasta mego Boga - nowej Jerozolimy, która schodzi z Nieba od mego Boga, i moje nowe Imię. Kto ma ucho - niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych (Objawienie 3,7-13; NBG).

Filadelfia (co znaczy: Bratnie kochanie) była miastem w Lidii, w Azji Mniejszej. Zaś w Zgromadzeniu Wybranych pozostaje zborem błogosławionym przez Pana. Zachowano w nim Słowo, Wiarę, uczynki z Wiary i Imię Zbawiciela. Filadelfia zapowiada okres poreformacyjnych przebudzeń, zwanych „drugą reformacją”, w którym powstawały zbory braterskie. Pan podkreśla wytrwałość uczniów, jako cechę wielce pożądaną. Można to też tłumaczyć jako... moje osamotnienie. Bo, w istocie, i Pan, i uczniowie Pana, czują się osamotnieni na świecie. I dodaje, że tych, co są wytrwali i pamiętają o nagrodzie, Jezus ustrzeże od doświadczenia, które przyjdzie na zamieszkały świat (gr.: *oikoumene*). Chodzi o wielki ucisk.

A aniołowi zgromadzenia wybranych Laodyceńczyków napisz: To mówi Amen, świadek wierny i prawdomówny, władza władzy ustanowionej przez Boga. Znam twoje czyny, że nie jesteś ani chłodny, ani gorący; obyś był chłodny lub gorący. A ponieważ jesteś letni - a więc ani gorący, ani chłodny - zamierzam cię wymiotować z moich ust. Gdyż mówisz: Jestem bogaty, wzbogaciłem się i nie mam potrzeby niczego. A nie wiesz, że jesteś nieszczęśliwy, wzbudzający litość, ubogi, ślepy i nagi. Radzę ci, byś się wzbogacił; nabądź u mnie złotą ozdobę, która jest wypalona pośród ognia. I białe szaty, byś się odział, i by nie została ukazana hańba twojej nagości. Nadto by twoje oczy były namaszczone maścią poprawiającą wzrok, abyś widział. Ja, ilukolwiek pokocham, tych poprawiam i uczę (także: wychowuję, ćwiczę; karzę). Ubiegaj się więc, gorliwie oraz skrusz się. Oto stoję u drzwi i pukam; jeśli ktoś usłyszy mój głos i otworzy drzwi, wejdę do niego oraz będę z nim spożywał posiłek, a on ze mną. Temu, kto zwycięża dam ze mną zasiadać na moim tronie; jak i ja zwyciężyłem i zasiadłem z moim Ojcem na Jego tronie. Kto ma ucho - niech usłyszy, co Duch mówi zgromadzeniom wybranych (Objawienie 3,14-22; NBG).

Laodycea (co znaczy: Prawo / Sąd / Sprawiedliwość ludu), to ostatni adresat listu. Niestety, nie zimny i nie gorący, a letni. Kto jest tym letnim uczniem? Ano każdy, kto mówi: Chłopie, jakoś to będzie!.. Nie szalej „w gorącej wodzie” i nie „kalkuluj na

zimno”. Zachowuj rozsądny spokój. To, o czym tyle rozprawiasz, straciło dzisiaj znaczenie! Te wersety można wykreślić, a tu się Paweł pomylił. Nie pyszcz i nie krytykuj, żyj z wszystkimi w zgodzie i pamiętaj o moralności. Świat nie jest taki zły; przecież wszyscy mówią o Bogu! Nie spieraj się, nie grzeb, nie wykazuj i nie dziel „włosa na czworo”; zaufaj autorytetom moralnym, bądź uległy swoim przywódcom! Już oni wiedzą, co zrobić! **Zatem ponieważ jesteś letni - a więc ani gorący, ani chłodny - zamierzam cię wymiotować z moich ust.** Wymiotować? A to dlaczego? Z bardzo prostej przyczyny. Człowiek wymiotuje to, czego nie może strawić, co odrzuca samoistnie organizm. Tak będzie i w tym przypadku. Każdy, kto pozostaje „ciałem obcym”, nie wszczepionym do Ciała Jezusa – może być wydalony „na zewnątrz”. Z jakiego, mianowicie, powodu? **Gdyż mówisz: Jestem bogaty, wzbogaciłem się i nie mam potrzeby niczego.** Czy tak się mówi w zborach Pańskich? Niestety, w wielu przypadkach. Gdy jeździłem po społecznościach, chcąc głosić naukę o sprawiedliwości – słyszałem dokładnie takie słowa: My niczego nie potrzebujemy! My wszystko wiemy! Doprawdy, nie ma potrzeby, aby brat u nas głosił! W dwóch przypadkach nawet braciom zwróciłem uwagę, że mówią dokładnie to, co pisze w Liście do Laodycei. Nie pomogło. A więc, o co dokładnie chodzi? Przede wszystkim winniśmy pamiętać, że nie jest to list do świata – lecz do uczniów Pana Jezusa, do społeczności wybranych. Zaś stan owego zboru jest daleki od ideału. **Nie wiesz, że jesteś nieszczęśliwy, wzbudzający litość, ubogi, ślepy i nagi.** Jak to – wielu się zachnie – więc my, uczniowie Pana, jesteśmy nieszczęśliwi, ślepi i nadzy!? Ano, Niestety, tak! Każdy, kto grzeszy, a nie wszedł do odpocznienia – jest nieszczęśliwym człowiekiem; każdy, kto nie doświadczył „drugiego przejrzenia” – nie widzi jeszcze dokładnie; każdy, kto nie ma białej szaty sprawiedliwości z Boga – jest w oczach Pana nagim. Proces nowonarodzenia się uczniów nie osiągnął tu dojrzałości. Zatem, co zrobić? **Ubiegaj się gorliwie oraz skrusz się.** Ubiegaj się... – oczywiście u Pana. Do czasu pochwycenia musisz być nie tylko zanurzony w Duchu, ale i napełniony Duchem. To jest ta drogocenna „oliwa”, którą ma pięć czekających dziewic. Obyśmy się znaleźli wśród nich.

Historycznie List do Laodyceńczyków znamionuje czasy najnowsze. Okres głoszenia słowa (nauki) o sprawiedliwości oraz jej wypełnienia wraz z pochwyceniem wybranych.

7.7.2008

**Objawienie Jezusa Chrystusa,
spisane przez apostoła Jana**

Po tych słowach ujrzałem, a oto w Niebie były otwarte drzwi, a pierwszy głos, który usłyszałem - jakby trąby, co ze mną mówi - powiedział: Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się musi stać po tych rzeczach. Więc zaraz pojawiłem się w duchu. A oto w Niebie znajdował się tron, a na tronie był Ten, który siedzi. A siedzący podobny był wyglądem do kamienia jaspisu i sardynu; a dokoła tronu tęcza, taka sama wyglądem jak szmaragdowa. A dokoła tronu dwadzieścia cztery trony. I widziałem siedzących na tronach dwudziestu czterech starszych, przyodzianych w białe szaty, a na swych głowach mieli złote wieńce chwały. A z tronu wychodzą błyskawice, grzmoty i dźwięki (także: głosy, języki); zaś przed tronem siedem palących się pochodni (także: lamp) ognia, które są siedmioma duchami Boga. Także przed tronem jakby szklane morze, podobne do górskiego kryształu. A w centrum tronu oraz wokoło tronu cztery żywe istoty, pełne oczu na przedzie i w tyle. Pierwsza żywa istota podobna była do lwa; druga żywa istota podobna do cielęcia (także: chłopca); trzecia żywa istota miała wygląd jakby człowieka; a czwarta żywa istota podobna była do lecącego orła. Te cztery żywe istoty - każda w swoim rodzaju, mająca wokoło po sześć skrzydeł - od wewnątrz pełne są oczu. Nie mają też wytchnienia dnia i nocy, mówiąc: Święty, święty, święty Pan Bóg, Wszechwładca; który był, jest i ma przyjść. A gdy te żywe istoty oddadzą chwałę, cześć i dziękczynienie żyjącemu na wieki wieków, który siedzi na tronie, dwadzieścia czterech starsi upadną przed siedzącym na tronie, pokłonią się żyjącemu na wieki wieków oraz rzucą przed tronem swoje wieńce chwały, mówiąc: Godny jesteś, Panie i Boże nasz, przywdziać (dosłownie: ująć i ogarnąć) chwałę, szacunek i moc, bowiem Ty wszystko stworzyłeś, więc dzięki Twojej woli istnieją oraz zostały stworzone (Objawienie 4,1-11; NBG).

Przechodzimy do trudniejszych tematów. **Po tych słowach ujrzałem**, a oto w Niebie były otwarte drzwi, a pierwszy głos, który usłyszałem - jakby trąby, co ze mną mówi - powiedział: Wstąp tutaj... Ma się rozumieć, Jan, miał wstąpić duchem do niebios. Tylko tam mógł zobaczyć rzeczy, które następnie opisał z natchnienia Duch Świętego. Natomiast w warstwie symbolicznej, słowa: **Wstąp tutaj...** mogą oznaczać pochwylenie. Zatrzymajmy się nad jednym i drugim. Powinniśmy jednak pamiętać (my, co cieleśnie żyjemy w trzech wymiarach), że wkraczamy w nieznaną nam rzeczywistość, świat istot duchowych, egzystujący poza znanymi nam wymiarami; nazwijmy je „czwartym, piątym i szóstym”. **Znam człowieka w Chrystusie, który przed czterema laty (czy to w ciebie - nie wiem; czy to na zewnątrz ciała - nie wiem; Bóg to wie) został porwany (także: pochwycony) aż do trzeciego Nieba (2 Koryntian 12,2; NBG).** Mamy więc, do czynienia z przepiękną rzeczywistością, której rozumem dociec nie sposób. I tego nie zamierzam. Wprost przeciwnie; śmieszę mnie i jednocześnie denerwują dyskusje na temat istoty Boga – Stwórcy. Nie mamy pojęcia o pchle, „zwykłej” pchle (gdybyśmy potrafili rozwikłać jej nożny aparat wyrzutowy i uzyskali przyspieszenie jakie osiąga przy skoku – problem lotów kosmicznych złapał by „drugi oddech”), a chcemy rozprawiać o Bogu, i to o tym, czego nam nie objawił. Jezus powiedział: **Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy - mówimy i co widzieliśmy - świadczymy, a naszego świadectwa nie przyjmujecie. Jeśli wam powiedziałem ziemskie sprawy - a nie wierzycie, jak uwierzycie kiedy wam powiem niebiańskie? (Jan 3,11-12; NBG).**

Drugą sprawą jest kwestia... czasu. Czas pozostaje pojęciem zagadkowym i względnym. Z reguły też powiadamy, że Bóg żyje poza czasem; że stworzył również i

czas. Poza czasem żyją też aniołowie oraz ta część istoty ludzkiej, która należy do nowego porządku. W wieczności czas nie będzie miał znaczenia. Teraz łatwiej sobie wyobrazimy, jak to było z ukazaniem przyszłości. Załóżmy, że jest tak: Przed Bogiem okres upadku (7000 lat) rozpościera się niczym płócienna tkanina, długości 7 metrów. Osnową tej tkaniny jest czas; zaś wątkiem cała historia, w tym i losy pojedynczych ludzi. Stąd Bóg ma wgląd w wszystkie sprawy; widzi ich początek oraz koniec. Jan, przeniesiony do niebios, ujrzał na tej tkaninie ostatnie 7 lat, czyli okres wielkiego ucisku, Millennium, Sąd Ostateczny i początek Królestwa Boga.

A teraz kwestia terminu. Jeżeli słowa: [Wstąp tutaj...](#) oznaczają by miały pochwylenie, wtedy porwanie Zgromadzenia Wybranych nastąpi na początku wielkiego ucisku, wraz z odstępieniem od ziemi Ducha Świętego i objawieniem się antychrystusa. **Ale prosimy was, bracia, z powodu przyścia naszego Pana, Jezusa Chrystusa oraz naszego zgromadzenia się koło niego, abyście nie dali się szybko zachwiać, przez wasz sposób myślenia względem tego. Byście nie byli też zatrwożeni ani przez ducha, ani z powodu mowy, ani z powodu listu, jak gdyby pisanego przez nas, że jakoby obecnie nastał dzień Chrystusa. Aby was nikt nie zwiódł na żaden sposób. Ponieważ nie nastanie, jeśli najpierw nie przyjdzie odstępstwo i nie zostanie objawiony człowiek grzechu, syn zatracenia, który jest przeciwnikiem oraz wynosi się ponad wszystko, mające na myśli Boga, lub będące przedmiotem czci. Tak, że jak bóg zasiądzie on w Świątyni Boga, przedstawiając (także: ogłaszając, dowodząc, wykazując) samego siebie, że jest bogiem. Czyż nie pamiętacie, że jeszcze będąc z wami, to wam mówiłem? A teraz wiecie, co go powstrzymuje, by został on objawiony w swoim czasie. Gdyż tajemnica bezprawia już sobie działa, lecz w tej chwili jest powstrzymywana, dopóki nie pojawi się z centrum (2 Tesaloniczan 2,1-7; NBG). Z centrum... Czyli musi być założone centrum! Tak polityczne, jak i religijne. I to się właśnie dzieje. Prace są w toku, a właściwie na ukończeniu.**

Nie sposób jednakże ustalić, kiedy to dokładnie nastąpi. Nie znamy terminu rozpoczęcia wielkiego ucisku oraz nie znamy czasu pochwylenia (inna opcja mówi o okresie tuż przed wywyższeniem się antychrystusa). Pan Jezus Chrystus powiedział: **A o owym dniu i godzinie nie wie nikt, ani aniołowie niebios, tylko jedynie mój Ojciec. Ale jak przyszły dni Noego (Jezus jest żywą Arką, w której schronienie znajdują wybrani), tak będzie i przyście Syna Człowieka. Bo jak za owych dni przed potopem jedli, pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do tego dnia, którego Noe wszedł do arki, i nie dowiadawali się, aż przyszedł potop i wszystkich zabrał, tak też zdarzy się przyście Syna Człowieka. Wtedy dwaj będą na roli, jeden jest zabierany, a drugi pozostawiany (chodzi oczywiście o rolę Pańską; czyli połowa, jak w opowieści o 10 pannach); dwie mielące na młynie, jedna jest zabierana, a druga pozostawiana. Czuwajcie więc, ponieważ nie wiecie, o której godzinie wasz Pan nadchodzi (Mateusz 24,36-42; NBG). Jedno winno być niewątpliwe. Zarówno Pismo Święte, jak i rozwój wydarzeń na ziemi, wskazują, że przyście Pana jest bliskie, ale to bardzo bliskie; tuż u drzwi.**

I widziałem siedzących na tronach dwudziestu czterech starszych, przyodzianych w białe szaty, a na swych głowach mieli złote wieńce chwały. Spytamy, co to za osoby? Jeśli założymy, że pochwylenie już się odbyło, może to być 12 patriarchów i 12 apostołów Jezusa. Lecz (Nowa Jerozolima) miała też wielki, wysoki mur oraz miała dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i napisane imiona, które są imionami dwunastu plemion synów Izraela... A mur miasta miał dwanaście podwalin, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka (Objawienie 21,12+14; NBG). Zauważmy, że rzucają oni przed tron Boga swoje wieńce chwały, aby

zamanifestować fakt, że od Boga wszystko pochodzi (Wiara, dary, sprawiedliwość, białe szaty) w wielkim Imieniu Jezus, w którym przyszło zbawienie.

Teraz kilka słów o bytach duchowych, których nazywamy aniołami (co znaczy: posłańcami). Przybierali oni postać człowieka, gdy byli wysyłani do ludzi; lecz jak wyglądają naprawdę, tego oczywiście nie wiemy. Tylko Biblia przynosi garść szczegółów, niekiedy zdumiewających. Ale, ale... Czy aż tak bardzo? Gdy za czasów tak zwanej „komuny” ogrodzono nas szczelnym płótem, człowiek wiedział bardzo niewiele również o naszym świecie. „Nie było” telewizyjnych kanałów: National Geographik i Animal Planet; rzadko puszczano filmy o życiu w oceanach. A kiedy wreszcie puściło – okazało się, że na świecie żyją zwierzęta, o których nie mieliśmy pojęcia. Niewyobrażalne, dziwaczne stwory! Więcej, jeszcze teraz biolodzy odkrywają nieznanne nam gatunki. A jest ich wielka różnorodność. Podobnie musi być w świecie duchowym. Na kartach Biblii znajdujemy opisy wielu bytów wyższych. Jeżeli różnorodność ziemskich stworzeń napawa nas zdumieniem i podziwem – tym bardziej zróżnicowane i zachwycające muszą być byty duchowe. Tak też i będzie z nami; oczywiście po pochwyceniu, gdy nowa dusza przywdzieje wieczne ciało duchowe. *Ale ci, którzy innych nauczają, świecić się będą jako światłość na niebie, a którzy wielu ku sprawiedliwości przywodzą, jako gwiazdy na wieki wieczne (Daniela 12,3; BG).*

I wreszcie pozornie zdumiewające słowa: *Godny jesteś, Panie i Boże nasz, przywdziać (dosłownie: ująć i ogarnąć) chwałę, szacunek i moc, bowiem Ty wszystko stworzyłeś, więc dzięki Twojej woli istnieją oraz zostały stworzone.* Jakże to! – zapytamy, czy Bóg nie ma powszechnej chwały? Ano, niestety, nie ma. W Duchu i prawdzie sławią Pana aniołowie oraz Israel (ludzie powtórnie narodzeni z Boga). Inni są daleko od prawdy, lecz z reguły tego nie wiedzą; choć także mówią o bogu, a nawet o „Jezusie”. *Ale będziecie też wydawani przez rodziców, braci, krewnych i przyjaciół, więc będą zabijali niektórych spośród was. Będziecie też nienawidzeni przez wszystkich z powodu mojego Imienia. Lecz nie zginie włos z waszej głowy. W waszej wytrwałości zyskacie wasze dusze (Łukasz 21,16-19; NBG).*

11.7.2008

**Objawienie Jezusa Chrystusa,
spisane przez apostoła Jana**

A po prawicy Tego, który siedzi na tronie ujrzałem zwój, zapisany na zewnątrz i z tyłu, zapieczętowany siedmioma pieczęciami. Zobaczyłem też potężnego anioła, co oznajmiał za pomocą wielkiego głosu: Któż jest godny otworzyć zwój i rozłamać jego pieczęcie? I nikt w Niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią nie mógł otworzyć zwoju, ani go zobaczyć. Zatem bardzo płakałem, bo nie został znaleziony nikt, godny otworzyć i czytać zwój, ani go oglądać. A jeden ze starszych mi mówi: Nie płacz; oto zwyciężył lew z pokolenia Judy - korzeń Dawida, by otworzyć zwój oraz złamać siedem jego pieczęci. I spojrzałem; a oto w centrum tronu, czterech żywych istot i wśród starszych stanął jakby zabity na ofiarę Baranek, mając siedem rogów i siedem oczu, które są siedmioma duchami Boga, wysłanymi na całą ziemię. Więc przyszedł i z prawicy Tego, co siedział na tronie wziął zwój. A gdy wziął zwój, owe cztery żywe istoty oraz dwudziestu czterech starszych upadło przed Barankiem. Każdy z nich miał kitarę oraz złote czasze pełne wonności, którymi są modlitwy świętych. Śpiewają też nową pieśń, mówiąc: Godny jesteś wziąć ten zwój oraz złamać jego pieczęcie; bowiem zostałeś zabity i w twojej krwi odkupiłeś ich dla Boga z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu. Także uczyniłeś ich dla Boga naszymi księżętami i kapłanami, więc będą rządzić na ziemi.

Ujrzałem też wokół tronu i usłyszałem głos wielu aniołów, istot żywych, i starszych, a ich liczba była miriady (miriada - liczba dziesięciu tysięcy; ogólnie: niezliczona ilość) miriad, oraz tysiące tysięcy. I mówili wielkim głosem: Godzien jest ten zabity na ofiarę Baranek wziąć moc i bogactwo, mądrość i potęgę, szacunek, chwałę i sławę. A wszelkie stworzenie, które jest w Niebie, na ziemi, pod ziemią oraz w morzu; wszystko co w nich, mówiło: Siedzącemu na tronie i Barankowi - sława, szacunek, chwała i potęga na wieki wieków. A cztery żywe istoty mówiły: Amen. Także dwudziestu czterech starszych upadło i pokłonili się żyjącemu na wieki wieków (Objawienie 5; NBG).

Zwój, zapisany na zewnątrz i z tyłu, zapieczętowany siedmioma pieczęciami... Co to za zwój? Najprawdopodobniej Księga Życia. Bowiem tą właśnie Księgą jest godzien otworzyć Baranek, który ją bierze od Ojca i któremu cześć oddają wszystkie żywe istoty. Zapowiedź tego faktu znajdziemy już w Księdze Daniela. **Widziałem też w widzeniu nocnym, a oto przychodził w obłokach niebieskich podobny synowi człowieczemu, a przyszedł aż do Starodawnego, i przywiedziono go przed jego oblicze. I dał mu władzę, i cześć, i królestwo, aby mu wszyscy ludzie, narody i języki służyli; władza jego władzą wieczną, która nie będzie odjęta, a królestwo jego nie będzie skażone (Daniela 7,13-14; BG). Oto zwyciężył lew z pokolenia Judy - korzeń Dawida, by otworzyć zwój oraz złamać siedem jego pieczęci.**

Zastanawia też liczba 7. W Biblii znamionuje ona Bożą pełnię. W 7 dniach stworzono niebiosa i ziemię, Baranek ma 7 oczu, które są duchami Boga, 7 ramion ma żydowska Menora, po 7 czystych zwierząt weszło do arki Noego, Jakób służył za Rachele 7 lat, 7 dni ma żydowskie święto Szałasów i Przaśników, i tak dalej. Można stąd wysnuć prosty wniosek, że czas upadłej ludzkości zakreślono na 7 tysięcy lat.

W tym okresie zbierani są wybrani, począwszy od Abla, Abrahama, Izraela i innych patriarchów; aż do 12 apostołów Jezusa i obfitego plonu w Czasach Łaski. Wszyscy

oni, a także ja, zawdzięczamy zbawienie Jezusowi. Bez Jego życia w Wierze, jak i ofiary na krzyżu – nikt nie mógłby zostać uratowany. Jezus im mówi: Ile macie chlebów? Zaś oni powiedzieli: Siedem, i trochę rybek. Wtedy nakazał tłumowi, aby siedli na ziemi, wziął owych siedem chlebów oraz ryby, i podziękowawszy, połamał, i dał swym uczniom, a uczniowie tłumowi. Więc wszyscy jedli oraz zostali nasyceni, i zebrali pozostające kawałki - siedem pełnych koszy (Mateusz 15,34-37; NBG). Ludzkość była karmiona Słowem Boga przez 7 tysięcy lat. I przez ten okres zbierano „kawałki” – a zebrano ich 7 pełnych koszy. I to samo powiedziano inaczej. A Jezus im powiedział: Nie potrzebują odchodzić; dajcie wy im jeść. Ale oni mu powiedzieli: Nie mamy tutaj niczego, tylko pięć chlebów i dwie ryby. A on rzekł: Przynieście mi je tutaj. Więc rozkazawszy tłumowi usiąść na trawie, wziął owe pięć chlebów oraz dwie ryby, i spojrzawszy w górę, w Niebo, wielbił Boga, i łamiąc, dawał chleby uczniom, zaś uczniowie tłumowi. I wszyscy zjedli oraz zostali nasyceni, i zebrali z pozostałych kawałków dwanaście pełnych koszy (Mateusz 14,16-20; NBG). Bóg karmił ludzkość Słowem przez 7 tysięcy lat (w tym 4000 lat Starego Testamentu i 1000 lat Millennium (pięć chlebów) oraz 2000 lat Okresu Łaski (dwie ryby). I z tego zebrano cały Israel (12 pokoleń Nowej Jerozolimy, czyli dwanaście pełnych koszy). Nic nie zostanie zmarnowane. O istnieniu Księgi (Zwoju) Życia wie każdy uczeń Pana i każdy czytelnik Biblii. A jednak predystynacja (przeznaczenie) człowieka budzi największe spory. Przez nią Kain znienawidził Abela, przez nią wyśmiewano Noego; przez nią Dawid – ten zuchwały „grzesznik”, z Wiary został usprawiedliwiony przez Pana; przez nią niektórzy odchodzili nawet za czasów Jezusa. Mówił też: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może do mnie przyjść, jeśli mu to nie zostało dane od mego Ojca. Od tego czasu wielu z jego uczniów odeszło wstecz i już z nim nie chodzili (Jan 6,66; NBG). A jednak ta Księga istnieje, a Jezus jest jej wypełnieniem. Godny jesteś wziąć ten zwój oraz złamać jego pieczęcie; bowiem zostałeś zabity i w twojej krwi odkupiłeś ich dla Boga z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu. Także uczyniłeś ich dla Boga naszymi księżętami i kapłanami, więc będą rządzić na ziemi.

Koło tronu zgromadzona jest większość wybranych (aniołowie i ludzie) i to oni mówią wielkim głosem: Godzien jest ten zabity na ofiarę Baranek wziąć moc i bogactwo, mądrość i potęgę, szacunek, chwałę i sławę. Zaś na ten głos oddadzą część Jezusowi wszyscy, którzy kiedykolwiek żyli oraz bez względu na to, gdzie się obecnie znajdują. Jezus – Pan całego stworzenia z woli Ojca – obejmuje władzę we wszechświecie. Siedzącemu na tronie i Barankowi - sława, szacunek, chwała i potęga na wieki wieków. To początek nowego etapu w życiu ludzkości. Dotychczas ziemią władał uzurpator - szatan; teraz rozpoczyna się panowanie dawcy życia – Pana Jezusa Chrystusa.

W tym miejscu powrócę jeszcze do czasu oraz samej konstrukcji Księgi. Bo niekiedy odnosimy wrażenie, że wszystko tu jest poplątane, a opisane wydarzenia jakby się nakładają, bądź występują wielokrotnie w innej konfiguracji. Otóż, właśnie! Budowę Księgi Objawienia Pana Jezusa Chrystusa można porównać do większego utworu muzycznego, w którym poszczególne tematy raz po raz powracają, tworząc swoiste

frazy; łączą się z sobą, splatają, nakładają, wciąż zmierzając do wspaniałego finału. Opis wydarzeń ma charakter dosłowny i symboliczny. A widzimy je na „dwóch scenach”. Pierwszą są niebiosy, gdzie wywyższony jest Jezus, ogłaszany jest początek nowej ery, trwają przygotowania do wesela, odbywają się zaślubiny Baranka; po czym Jezus wraz ze świętymi powtórnie schodzi na ziemię. Drugą jest ziemia bez Boga, na której rządzi antychryst. Z niebios spadają plagi. Dochodzi do wywyższenia się antychrysta, po czym zwala się Okres Kary. Całość kończy tak zwany Armagedon oraz powtórne przyjście Jezusa. Oba wątki, choć oddzielone od siebie, dzieją się w jednym czasie – 7 latach początku nowej ery, w niebiosach i Wielkiego Ucisku na ziemi. Dopiero zejście Pana, znów przywraca jedną płaszczyznę.

15.7.2008

**Objawienie Jezusa Chrystusa,
spisane przez apostoła Jana**

-6-

Biadajcie, gdyż bliskim jest dzień **WIEKUISTEGO**; nadchodzi jako klęska od Wszechmocnego. Dlatego opadają wszystkie ręce oraz truchleje każde ludzkie serce. Są przerażeni; porywają ich kurcze i bóle, drżą jak rodząca. Jeden na drugiego spogląda osłupiały; ich oblicza są obliczem płomieni. Oto ze srogością i zapalczywością nadchodzi okrutny dzień **WIEKUISTEGO**, by obrócić ziemię w pustynię, a jej grzeszników z niej wytępić (Izajasz 13,6-9; NBG). Takie jest słowo Pana! Zapowiedź, która się spełni! Pismo Nowego Testamentu jest z pewnością Dobrą Nowiną, ale i fatalnymi wieściami. Dla jednych ludzi – życie wieczne, dla drugich - ucisk i śmierć. Bóg żarliwy i mściwy wyleje gniew na odstępstwo. **Oto Ja uczynię z Jeruzalemu puchar taczania się dla wszystkich ludów wokoło (Zachariasz 12,2; BW)**. Oto początek grozy. I to się właśnie dzieje.

Zaś niebawem wyruszą z wysokości czterech jeźdźcy Apokalipsy.

A gdy Baranek otworzył pierwszą z pieczęci, ujrzałem i usłyszałem jedną z czterech istot żywych, która mówiła jak głos grzmotu: **Przybądź i uważaj! Więc zobaczyłem - a oto biały (także: jasny, błyszczący) koń, a ten, co na nim siedział miał łuk; i został mu dany wieniec chwały; wyszedł też zwyciężając i aby mógł zwyciężyć.**

A kiedy złamał drugą pieczęć, usłyszałem drugą istotę żywą, która mówiła: **Przybądź i uważaj! Wyszedł też drugi, czerwony (także: ognisty, płomienny) koń; a temu, który**

na nim siedział zostało dane wziąć (także: pochwycić gwałtem) pokój z ziemi, by jedni drugich zarzynali. Zatem został mu dany znaczący sztylet.

A kiedy złamał trzecią pieczęć, usłyszałem trzecią istotę żywą, która mówiła: Przybądź i uważaj! I zobaczyłem - a oto czarny koń, a ten, co na nim siedział miał w swojej ręce wagę (także: jarzmo). A w centrum owych istot żywych usłyszałem głos, który mówił: Chojniks (miara rzeczy sypkich; dzienna porcja dla jednego człowieka, ok.1,2 l.) zboża za denara (znaczna moneta rzymska = 16 asów = 16x4 kwadrantów) oraz trzy chojniksy jęczmienia za denara; a oliwie i winu nie możesz uczynić niesprawiedliwości (także: krzywdy, zła, występku).

A kiedy złamał czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartej istoty żywej, która mówiła: Przybądź i uważaj! I zobaczyłem - a oto siwy (także: bladezielony; posiwiały) koń, a temu, co na nim siedział było na imię Śmierć; więc szła za nim Kraina Umarłych. Została im też dana władza nad czwartą częścią ziemi, by zabijać mieczem, wśród głodu, w śmierci i przez dzikie zwierzęta ziemi.

A kiedy złamał piątą pieczęć, poniżej ołtarza zobaczyłem dusze zabitych z powodu Słowa Boga oraz z powodu świadectwa, które mieli. I zakrzyknęły wielkim głosem, mówiąc: Aż do jakiego czasu - święty oraz prawdziwy Władco Absolutny - nie oddzielasz (także: sądzisz) i nie bierzesz w obronę naszej przelanej krwi od tych, co zamieszkują na ziemi? Więc każdemu z nich zostały dane białe szaty i zostało im powiedziane, że jeszcze odpoczną mały czas, aż zostaną dopełnieni ich współsłudzy oraz ich bracia, którzy mają być zabici, jak i oni.

A kiedy złamał szóstą pieczęć zobaczyłem - a oto wydarzyło się wielkie trzęsienie, a słońce stało się czarne jak wór włosiany, a cały księżyc stał się jak krew. Także gwiazdy Nieba spadały ku ziemi, podobnie jak wstrząsany przez wielki wiatr figowiec zrzuca swe niedojrzałe figi. Nadto został oddzielony niebieski firmament - podobnie jak zwój, który jest zwijany. A każda góra i wyspa zostały poruszone (także: przesunięte) ze swoich miejsc. Zaś królowie ziemi, wielcy panowie i bogaci, dowódcy wojskowi i gwałtownicy, każdy niewolnik i wolny, ukryli się do jaskiń oraz na skały gór. Mówili też górą i skałom: Spadnijcie na nas oraz ukryjcie nas od oblicza Tego, który siedzi na tronie oraz od uniesienia (także: gniewu) Baranka; bowiem przyszedł wielki czas jego gniewu, zatem kto może przetrwać (także: być wyprostowanym)? (Objawienie 6; NBG).

Szósty rozdział to jakby cała fraza obejmująca czas ucisku. Rozpoczyna się od ataku czterech jeźdźców – a kończy na Okresie Kary.

Pierwszy jeździec siedzi na białym koniu, a więc przypomina Pana. Ujrzałem także otwarte Niebo - i oto biały koń; a Ten, co na nim siedział zwany jest Wiernym i Godnym Zaufania; Objawienie 19,18. Ale to tylko złudzenie, podróbka! Bo to demon odstępstwa i zwiedzenia! Duch antychrysta! Ten, który zwyciężał świat w okresie jego historii i który zamierza się wywyżżyć w Świątyni Jerozolimskiej. W książce „Poza murami Babilonu” wspominałem o filmie „Dzień niepodległości” i o jego znaczeniu w zwiedzeniu. Dziś oglądałem zwiastun kolejnego powrotu Batmana („Mrocznego rycerza”), który właśnie wchodzi na ekrany. Nawet z jego kilku urywków można się zorientować, że to „kolejny kroczek” na owej zgubnej drodze. Batman reprezentuje „dobro” i jest przeciwnikiem Jockera - uosobienia zła. Obaj tkwią pod

drzewem Wiadomości. Lecz to nie Jocker, ale Batman jest prototypem antychrysta – tym, na którego czeka świat i który „zaprowadzi porządek”. Według Księgi Zachariasza (Zachariasz 6,1-8) dla białych koni przeznaczony jest zachód. Spójrzmy na mapę świata. Na zachodzie od Jerozolimy leży Europa i Ameryka. Tam, jeździec na białym koniu będzie działał najintensywniej.

Druga postać odbiera pokój ziemi. Obszarem działania kasztanowych koni jest - według Zachariasza – wschód, począwszy od krajów arabskich. A tam – już wrze i kipi. Ludzie podminowani! Niełatwo będzie opanować to „rozszałałe morze”. Więc antychryst **zawrze ściśle przymierze z wieloma na jeden tydzień** (czyli na 7 lat Wielkiego Ucisku), **w połowie tygodnia** (czyli po 3,5 roku) **zniesie ofiary krwawe i z pokarmów. A w świątyni stanie obraz obrzydliwości, który sprawi spustoszenie, dopóki nie nadejdzie wyznaczony kres spustoszenia.** (Daniela 9,27; BW). O początku owego spustoszenia powiedziano już bez ogródek. **Bo kiedy będą mówić: Pokój i bezpieczeństwo** (także: trwałość, pewność), **wtedy zbliża się** (także: stanie blisko, zagrożenie, zdarzy się) **ich zagłada; jak ból porodowy tej, co ma w łonie, i się nie wymkną** (1 Tesaloniczan 5,3; NBG).

Możliwe jest i inne tłumaczenie końcówki tego wersetu: **Wyszedł też drugi, czerwony** (także: ognisty, płomienny) **koń; a temu, który na nim siedział zostało dane wziąć pokój za ziemię świętą, aby jedni drugich zarzynali.** Gdyż pokój do którego się zmierza, będzie kolejną fikcją jakich wiele jest na tym świecie.

Domeną jeźdźca na czarnym koniu staje się waga (także: jarzmo). Kare konie u Zachariasza jadą do krainy północnej. Zatem, narastająca drożyzna na północ od Jerozolimy. I to nie lekka podwyżka, ale prawdziwy przełom, aż do granicy absurdu (dzienna racja żywnościowa za bardzo poważną sumę). Od wpływu jeźdźca na czarnym koniu uwolniona jest tylko oliwa (symbol Ducha) i wino (symbol przelanej krwi Jezusa).

Czwarty demon na siwym koniu nazywa się Śmierć. No, tego to nie trzeba przedstawiać. Siwe konie u Zachariasza zmierzają na południe (Afryka), niemniej chcą obieć całą ziemię. Za Śmiercią idzie Kraina Umarłych, czyli ludzie nie narodzeni z Boga. **Została im też dana władza nad czwartą częścią ziemi, by zabijać mieczem, wśród głodu, w śmierci i przez dzikie zwierzęta ziemi.** I co tu można dodać?

W obliczu takich wydarzeń jakże mocno brzmi dziś wołanie, skierowane do Izraela według ciała: **Biada! Chrońcie się na Syjonie, którzy jeszcze mieszkacie u córki babilońskiej, gdyż tak mówi Pan Zastępów, którego chwała mnie posłała, o narodach, które was złupiły, że kto was dotyka, dotyka źrenicy mojego oka** (Zachariasz 2,11-12; BW). Tak. Wydaje się niewątpliwe, że w tych czasach zamętu, chaosu i prześladowań Żydów, najbezpieczniejszym miejscem będzie Jerozolima. Choć, oczywiście, do czasu.

A kiedy złamał piątą pieczęć, poniżej ołtarza zobaczyłem dusze zabitych z powodu Słowa Boga oraz z powodu świadectwa, które mieli. I zakrzyknęły wielkim głosem, mówiąc: Aż do jakiego czasu - święty oraz prawdziwy Władco Absolutny - nie oddzielasz (także: sądzisz) **i nie bierzesz w obronę naszej przelanej krwi od tych, co zamieszkują na ziemi? Więc każdemu z nich zostały dane białe szaty i zostało im powiedziane, że jeszcze odpoczną mały czas, aż zostaną dopełnieni ich współsłudzy oraz ich bracia, którzy mają być zabici, jak i oni.** Z przypowieści o 10 pannach (Zgromadzeniu Wybranych) wiemy, że 5 z nich zabrano do niebios, a drugie 5

pozostało na Wielki Ucisk. Ale, ale... należy być ostrożnym! To są nasi bracia i siostry w Panu Jezusie Chrystusie! Wcześniej nie wydali kompletu uczynków z Wiary, nie zostali odziani białą szatą sprawiedliwości i nie weszli do odpocznienia. Pan nie zamieszkał w ich sercach (nie zostali napełnieni Duchem). Większość z nich zginie w trakcie Wielkiego Ucisku; Ujrzałem też trony oraz zasiedli na nich, i został im dany sąd. Ujrzałem także dusze ściętych toporem z powodu świadectwa Jezusa oraz z powodu Słowa Boga, i tych, co nie pokłonili się bestii, ani jej wizerunkowi oraz nie przyjęli pięt na czoło i na ich rękę - więc przeżyli...(Objawienie 20,4; NBG); lub jakoś się uchowa i w tych koszmarnych warunkach wyda uczynki z Wiary. Potem, na ich podstawie, otrzyma sprawiedliwość z Boga oraz przejdzie przez Sąd Narodów, jako sprawiedliwi z narodów. A gdy Syn Człowieka przyjdzie w swojej chwale oraz z Nim wszyscy święci aniołowie, wtedy usiądzie na tronie swojej chwały; i zostaną przed nim zgromadzone wszystkie narody. Także ich rozdzieli, jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kóz; i postawi owce po swojej prawicy, a kozy po lewicy. Wtedy Król powie tym, po swojej prawicy: Pójdźcież, uwielbieni mojego Ojca... (Mateusz 25,31-34; NBG).

A kiedy złamał szóstą pieczęć... Wkraczamy w Okres Kary. Bowiem ten rozdział obejmuje niemalże cały ucisk. Kiedy antychryst się wywyższy w Świątyni Jerozolimskiej, ziemię dotknie olbrzymia katastrofa. A oto wydarzyło się wielkie trzęsienie, a słońce stało się czarne jak wór włosiany, a cały księżyc stał się jak krew. Także gwiazdy Nieba spadały ku ziemi... Gwiazdy? To wydaje się niemożliwe! W ujęciu dosłownym – raczej tak, lecz nie w ujęciu symbolicznym. Na niebie został też ukazany drugi znak - oto wielki ognisty smok (szatan), który ma siedem głów i dziesięć rogów, a na jego głowach siedem diademów. Zaś jego ogon ciągnie trzecią część gwiazd Nieba (aniołów, którzy stali się demonami), i zrzucił je na ziemię (Objawienie 12,3-4; NBG). Czyli jest coraz gorzej. Mało. A każda góra i wyspa zostały poruszone (także: przesunięte) ze swoich miejsc. W stosunkowo krótkim okresie, góry, wyspy i kontynenty zostaną przywrócone do stanu jaki był przed upadkiem. Bo u zarania dziejów, po potopie, ziemia została rozdzielona. A Eberowi urodzili się dwaj synowie: Imię jednego - Peleg, gdyż za jego dni została rozdzielona ziemia (I Mojżesza 10,25; NBG). Jaki z tego można wyciągnąć wniosek? W czasach Edenu, cała ziemia stanowiła jeden kontynent, dookoła oblany morzem. Nie było wysokich gór (wypiętrzenie nastąpiło przy przesuwaniu się kontynentów), a jedynie pagórki, wyżyny oraz doliny. Centrum tej nieskalanej ziemi stanowił ogród Eden (najprawdopodobniej na terenie biblijnego Izraela). A potem, wiadomo co się stało. Zaś w Millennium? W Tysiącleciu Pana Jezusa Chrystusa zostanie przywrócony tamten stan.

Zaś królowie ziemi, wielcy panowie i bogaci, dowódcy wojskowi i gwałtownicy, każdy niewolnik i wolny, ukryli się do jaskiń oraz na skały gór. Mówili też górą i skałom: Spadnijcie na nas oraz ukryjcie nas od oblicza Tego, który siedzi na tronie oraz od uniesienia (także: gniewu) Baranka; bowiem przyszedł wielki czas jego gniewu, zatem kto może przetrwać (także: być wyprostowanym)? Ludzie, ukryci w jaskiniach,

zdają sobie sprawę z końca tego porządku rzeczy. Mają także świadomość, że trudno będzie przetrwać i że nikt nie może już być zbawionym (skończył się Okres Łaski). A jednak część z nich przetrwa. Ta należąca do kozłów oraz ta należąca do owiec. Z tym, że „owce” z Sądu Narodów otrzymały dar Wiary jeszcze przed rozpoczęciem Wielkiego Ucisku.

19.7.2008

Z ostatniej chwili: (Link: [AKTUELLES AUS JERUSALEM](#)) PRZYGOTOWANIA DO TRZECIEJ ŚWIĄTYNI ZACZNĄ SIĘ OD SZAT KAPŁANA – W ostatnim tygodniu Instytut Świątynny rozpoczął kolejny etap przygotowania do budowy trzeciej świątyni na Górze Moriah gdzie stoi meczet skały i meczet Al-Aksa, i uroczyście otworzył pracownię szycia szat kapłanów świątynnych. Od czasu zniszczenia świątyni przez Rzymian w 70 roku nie nosi się strojów świątynnych i nie można ich używać, aż w tym miejscu nie stanie trzecia świątynia. (*Jerusalem Post*)

**Objawienie Jezusa Chrystusa,
spisane przez apostoła Jana**

-7-

Potem zobaczyłem czterech aniołów, stojących na czterech miejscach odosobnionych (także: rogach) ziemi, którzy władali czterema wiatrami ziemi, aby wiatr nie dął na ziemi, ani na morzu, ani na żadne drzewo. Ujrzałem także innego anioła, który wchodził od wschodu słońca i miał pieczęć Boga żyjącego. Zawołał on wielkim głosem do tych aniołów, którym zostało dane by zaszkodzić ziemi i morzu, mówiąc: Nie uczynicie szkody ziemi, ani morzu, ani drzewom, aż zapieczętujemy sługi naszego Boga na (także: przy) ich czołach. Usłyszałem też liczbę zapieczętowanych - sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy byli zapieczętowanymi z każdego plemienia dzieci (także: synów) Izraela. Z plemienia Judy - dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Rubena (brzmienie imion na podstawie języka hebrajskiego) - dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Gada - dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Asera - dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Neftalima - dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Manasses - dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Symeona - dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Lewiego - dwanaście tysięcy

tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Isachara - dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Zabulona - dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Józefa - dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi; z plemienia Beniamina - dwanaście tysięcy tych, co byli zapieczętowanymi.

Potem zobaczyłem - a oto przed tronem i przed Barankiem stał liczny tłum, którego nikt nie mógł zliczyć, z każdego narodu, pokoleń, ludów i języków. Są oni przyodziani w białe szaty, a palmy w ich rękach. Wołają też wielkim głosem, mówiąc: Zbawienie w naszym Bogu, który siedzi na tronie i Baranku. A wszyscy aniołowie stanęli wokół tronu, starszych i czterech istot żywych, upadli przed tronem na swe twarze, i pokłonili się Bogu, mówiąc: Amen. Sława i chwała, mądrość i dziękczynienie, cześć, moc i potęga naszemu Bogu na wieki wieków. Amen.

A jeden ze starszych się oddzielił i mi mówi: Kim są ci przyodziani w białe szaty i skąd przyszli? Zatem mu powiedziałem: Panie, ty wiesz. Więc mi powiedział: Oni są tymi, co przychodzą z wielkiego ucisku; wyprali też swoje szaty oraz je wybielili w krwi Baranka. Dlatego są przed tronem Boga oraz dniem i nocą służą Mu w Jego Świątyni; a Ten, który siedzi na tronie, rozbije nad nimi namiot. Nie będą już odczuwać głodu, ani nie będą spragnieni, nie padnie na nich słońce, ani żaden upał, bo Baranek - ten między nimi w centrum tronu - będzie ich paść oraz ich poprowadzi do źródeł wód życia, a Bóg zetrze z ich oczu każdą łzę (Objawienie 7; NBG).

Od ustania wiatru – zatem żaru, rozpoczyna się Okres Kary. Ale zanim do niego dojdzie zostaje zapieczętowanych 144.000 osób. Co to są za ludzie i jakie jest ich przeznaczenie? Kiedy Jezus nauczał w Świątyni przychodziły do niego dzieci. One pierwsze oddawały chwałę Bogu w Panu Jezusie Chrystusie. *Wtedy, w Świątyni przystąpili do niego ślepi oraz chromi, i ich uzdrowił. A przedniejsi kapłani oraz uczeni w Piśmie kiedy zobaczyli te dziwne rzeczy, które czynił, także dzieci wołające w Świątyni, i mówiące: Wybaw, błagam, synem Dawida - rozgniewali się, oraz mu powiedzieli: Słyszysz, co ci mówią! A Jezus im mówi: Owszem. Czy nigdy nie czytaliście, że: *Z ust niemowląt i ssących przygotowałeś sobie uznanie?* (Mateusz 21,14-16; NBG). Werset ten ma odniesienie do Psalmów. Bowiem już przez Dawida zapowiedziano to, co się wówczas wydarzyło...*

BOŻE, Panie nasz, któryś wzniósł Twoją świetność na niebiosach,

jak wspaniałe jest Twoje Imię na całej ziemi.

W obecności Twych przeciwników,

utwierdziłeś Sobie chwałę przez usta dzieci i niemowląt,

by uśmierzyć wroga oraz mściwego.

(Psalm 8,2-3; NBG)

...i co się niebawem powtórzy w skali obejmującej zapowiedź. Kiedy Jezus wróci na ziemię, obraz będzie zatrważający – wszystko zniszczone, przekopane, odwrócone do góry dnem. Nie utrzyma się kamień na kamieniu. Z ludzi pozostanie armia antychrysta zgromadzona na Armagedon, resztki z narodów oraz znaczna część Izraela według ciała - płacząca i bijąca się w pierś; w tym i grupa młodzieńców ze wszystkich pokoleń - właśnie owe 144.000. To oni powitają Pana ziemi, gdy przyjedzie, aby objąć władanie. Usłyszałem także głos grających na swych kitarach. A śpiewają jak gdyby nową pieśń - wobec tronu, przed obliczem czterech istot żywych i starszych. Nikt też nie mógł się nauczyć tej pieśni, tylko sto czterdzieści cztery tysiące wykupionych z ziemi. Oni są tymi, którzy się nie skalali (także: zepsuli, splamili, zdemoralizowali) wśród kobiet, są bowiem dziewicami. Ci idą za Barankiem, gdziekolwiek by szedł. Zostali oni wykupieni z ludzi jako pierwocina dla Boga i Baranka. W ich ustach nie został znaleziony podstęp (także: chytrość, zdrada); są nienaganni przed tronem Boga (Objawienie 14,2-5; NBG). Wcześniej zostają zapieczętowani przed następstwami Okresu Kary.

Ale daje się zauważyć pewien fakt. Wśród owych wybranych młodzieńców, nie ma nikogo z pokolenia Dana. Zastępuje go pokolenie syna Józefa – Menassesesa. Czy więc Dan wypada z Izraela? Pewne światło na całą sprawę rzuca testament Jakóba: Niech Dan będzie węzłem na drodze, zmiją na ścieżce, co kąsa pęciny rumaka tak, że jego jeździec pada na wznak. Wypatruję Twojej pomocy, o BOŻE (I Mojżesza 49,17-18; NBG).

Potem zobaczyłem - a oto przed tronem i przed Barankiem stał liczny tłum... Oblubienica jest już w komplecie. Do 5 mądrych dziewic, dołączyło 5 wcześniej obciążonych, które w Wielkim Ucisku w pełni przyjęły ofiarę Pana, i zginęły jako męczennicy. A jeden ze starszych się oddzielił i mi mówi: Kim są ci przyodziani w białe szaty i skąd przyszli? Zatem mu powiedziałem: Panie, ty wiesz. Więc mi powiedział: Oni są tymi, co przychodzą z wielkiego ucisku; wyprali też swoje szaty oraz je wybielili w krwi Baranka.

I oto nadarza się okazja, by napisać kilka słów o Bogu. Bowiem Objawienie wyróżnia Boga oraz Baranka. W czym zatem tkwią różnice i czy takowe istnieją? W Ewangelii spisanej przez Jana powiedziano: Na początku było Słowo (także: Mądrość; ponadto: myśl; wyrocznia; podstawa, decyzja, zasada, motyw; ład, porządek, prawo natury), a Słowo było od Boga i Bogiem było Słowo. Ono było na początku ku Bogu. Przez Nie wszystko powstało, a bez Niego ani jedno nie powstało, co jest. W Nim jest życie, a życie jest światłem ludzi, i światło ukazuje się w ciemności, a ciemność go nie oświecała (także: schwyciła, opanowała; pojęła). (Jana 1,1-2; NBG). A Słowo - pełne łaski i prawdy - stało się cielesną naturą oraz rozbiło wśród nas namiot (Jan 1,14; NBG). A więc Słowo jest postacią Boga, która ogarnięta Miłością postanowiła przyjąć ciało i stać się Jezusem – Odkupicielem.

Ofiar bitych oraz hojności nie żądasz,

w uszy mi to wpoieś,

nie wymagasz całopalenia, ani zagrzesznej ofiary.

Zatem powiedziałem: Oto przybyłem, w zwojach jest o mnie napisane.

Pragnę spełniać Twą wolę,

Panie,

Twoje prawo jest w moim wnętrzu.

Zapowiadam zbawienie w licznym zborze, oto warg moich nie powściągam,
wiesz o tym, BOŻE.

W moim sercu nie ukrywam Twojej sprawiedliwości,
o prawdzie i Twej pomocy opowiadam;
przed liczny zbor nie taję łaski oraz Twojej niezawodności.

(Psalm 40,7-11; NBG)

Słowo przychodzi na świat z dziewicy Miriam i staje się prawdziwym człowiekiem; Synem Człowieka bez skazy. Tylko taka osoba mogła dać okup Bogu, w myśl zasady – życie za życie. Chwileczkę... Czy więc, gdy Jezus żył na ziemi, w niebiosach przebywały dwie postacie Boga? Nie. Jeśli słowo człowieka może być równocześnie w kilku miejscach (na przykład, przez radio), to co dopiero Boga. Słowo jest wszechobecne. Będąc z nami na ziemi – było jednocześnie w niebiosach. **Także nikt nie wstąpił do niebios, lecz tylko Ten, który zstąpił z niebios; Syn Człowieka, który jest (!) w Niebie (Jan 3,13; NBG).** Bóg jest Duchem, a ducha zobaczyć nie sposób. **Boga nikt nigdy nie widział; to jedyny Syn, który jest na łonie Ojca, Ten wytłumaczył (Jan 1,10; NBG).** Rozwiązany też został pewien problem. Bóg wie, że Jego stworzenie chciałoby Go zobaczyć. I w Jezusie wyszedł temu naprzeciw. Odtąd można Go oglądać twarzą w twarz. Bowiem Jezus (co znaczy: Jam Jest Zbawia) – to nie tylko Imię Syna Człowieka, ale Imię Boga Wszehmogącego w którym przyszło zbawienie. **Nie jestem dłużej na świecie, bo ja idę do Ciebie, a oni są na świecie. Ojczy Święty zachowaj ich w Twym (!) Imieniu, które mi dałeś, aby byli jedno jak my (Jan 17,11; NBG)**

On będąc blaskiem chwały oraz obrazem (także: wizerunkiem, wyobrażeniem, odciskiem) Jego istoty (także: natury, bytu, rzeczywistości), nadto niosąc (także: prowadząc, unosząc, kierując, oznajmiając) wszystko wyrazem Jego mocy, przez (także: z powodu, dla) samego siebie uczynił oczyszczenie grzechów, zasiadł na wysokościach po prawicy majestatu (Hebrajczyków 1,3; NBG). I dlatego wszyscy wołamy: **Zbawienie w naszym Bogu, który siedzi na tronie i Baranku. A wszyscy aniołowie stanęli wokół tronu, starszych i czterech istot żywych, upadli przed tronem na swe twarze, i pokłonili się Bogu, mówiąc: Amen. Sława i chwała, mądrość i dziękczynienie, cześć, moc i potęga naszemu Bogu na wieki wieków. Amen.**

23.7.2008

**Objawienie Jezusa Chrystusa,
spisane przez apostoła Jana**

-8-

A kiedy złamał siódmą pieczęć, powstało w Niebie milczenie przez około pół godziny. Zobaczyłem też siedmiu aniołów, którzy stanęli przed Bogiem i zostało im dane siedem trąb. Przyszedł też inny anioł i stanął koło ołtarza, mając złotą kadzielnicę. I zostało mu dane wiele wonności, aby je dał modlitwom wszystkich świętych, na złoty ołtarz przed tronem. Zatem z ręki anioła wstąpił przed Boga dym wonności pochodzący od modlitw świętych. A anioł wziął kadzielnicę i napełnił ją z ognia ołtarza oraz zrzucił na ziemię; i powstały głosy, grzmoty, błyskawice oraz trzęsienie.

A siedmiu aniołów, którzy mieli siedem trąb, przygotowało się by zatrąbić.

I zatrąbił pierwszy anioł. Więc pojawił się grad i ogień, i zostały zmieszane we krwi, i zostało to wyrzucone na ziemię. Zatem została spalona trzecia część drzew oraz została spalona wszelka zielona trawa.

Zatrąbił też drugi anioł. I została wrzucona do morza jakby wielka, płonąca ogniem góra. Więc trzecia część morza stała się krwią, a w morzu zginęła trzecia część stworzeń, które miały duszę i została zniszczona trzecia część okrętów.

Zatrąbił też trzeci anioł. A z nieba spadła wielka gwiazda, paląca się jak pochodnia, i spadła na trzecią część rzek oraz na źródła wód. A imię tej gwiazdy nazywane jest Piołun. Więc trzecia część wód stała się piołunem i wielu ludzi pomarło od wód, bo zostały napełnione goryczą.

I zatrąbił czwarty anioł; więc została uderzona trzecia część słońca, trzecia część księżyca oraz trzecia część gwiazd. Aby ich jedna trzecia została zaciemniona oraz dzień nie przyświecał trzecią jego częścią, podobnie i noc.

I ujrzałem, i usłyszałem jednego anioła lecącego przez środek nieboskłonu, który mówił wielkim głosem: Och, biada, biada, biada tym, co mieszkają na ziemi, z powodu pozostałych głosów trąby trzech aniołów, którzy mają trąbić (Objawienie 8; NBG).

A kiedy złamał siódmą pieczęć... Ósmy rozdział to niewątpliwie już Okres Kary (czyli drugie 3,5 roku z 7 lat Wielkiego Ucisku) i związana z nim nowa fraza, która trwa do 10 rozdziału. Oto wszystko staje się jawne. Dla ludzi narodzonych z Boga – jawne pozostaje już teraz... *Ale wy jesteście z Niego w Jezusie Chrystusie, który stał się dla nas mądrością (także: umiejętnością życia, wiedzą, nauką) od Boga, sprawiedliwością (!), lecz także uświęceniem i odkupieniem, aby było, jak jest napisane: *Kto się przechwala - w Panu niech się przechwala* (1 Koryntian 1,30-31; NBG); ...natomiast dla umarłych, którzy chodzą wprawdzie po ziemi, lecz Słowo*

Boga niewiele ich obchodzi, a czasem wręcz denerwuje – jawne stanie się po zerwaniu siódmej pieczęci i trąbie siódmego anioła. Wcześniej 10 królów (prezydentów), z których 3 wypadnie, a na ich miejscu pojawi się „mały róg” - wyda i odda władzę nad ziemią jednemu człowiekowi. Ten będzie antychrystem. Jego rządy wydadzą się wielu właściwe, ponieważ ukróci rozpasanie powstałe w ostatnich czasach. Antychryst zawrze przymierza z wieloma, po czym złapie wszystkich za ręce. Dojdzie do znakowania ludzi (czipy, które już biją zwierzętom – link: [Mikrochipy Znakowanie Psów Kotów Rejestracja Zwierząt](#)

oraz niektórym ludziom w pewnych państwach – link: [USA: wszczepiają czipy pracownikom](#)), a zatem do kontroli każdego człowieka. Ma się rozumieć w „dobrym celu”, na przykład walki z terroryzmem. Natomiast „od podwórza” rozpoczną się prześladowania wybranych; tak Izraela według ciała, który pozostał w narodach, jak i uczniów Jezusa Chrystusa, z 5-ciu ociężałych panien. „Sukces” w wielu dziedzinach, umożliwi antychrystowi zasiąść w Świątyni Jerozolimskiej i wywyżżyć się ponad Boga.

Kiedy Jezus rozpoczynał działalność, w synagodze podano mu do czytania Pismo Święte. Przyszedł także do Nazaretu, gdzie był wychowany i według swojego zwyczaju w dniu szabatu wszedł do bóżnicy, i wstał odczytać Pismo. A został mu podany zwój proroka Izajasza. Zatem rozwinął zwój i napotkał miejsce gdzie było napisane: *Duch Pana we mnie - gdzie mnie namaścił, by biednym opowiadać Dobrą Nowinę, i mnie wysłał, by uzdrawiać skruszone serca; jeńcom zwiastować wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, by strzaskanych odesłać na odpuszczenie* (także: darowanie długu) *i ogłosić mile widziany okres czasu Pana*. I zwinął zwój, oddał go słudze oraz usiadł. (Łukasz 4, 16-20; NBG). Ale my sięgnijmy do Izajasza i popatrzmy, co pisze dalej. Bowiem Jezus przerwał w pół zdania, którego dalszy ciąg brzmi: *...i dzień pomsty naszego Boga*. Tak też nagle zostaną przerwane czasy pogan, a ziemię ogarnie Wielki Ucisk. Jezus ogłosił Okres Łaski – 2000 lat czasów najnowszych; ale zaraz po jego zakończeniu, Duch Święty odstąpi od ziemi i rozpocznie się niebywały ucisk, aż przyjdzie z niebios dzień pomsty. Strasznie będzie od samego początku (działać będą jeźdźcy apokalipsy), niemniej właściwy Okres Kary to 3,5 roku po wywyższeniu się antychrysta w Świątyni Jerozolimskiej. Nadejdzie koniec epoki, zwany powszechnie „końcem świata”.

[I zatrafił pierwszy anioł. Więc pojawił się grad i ogień, i zostały zmieszane we krwi, i zostało to wyrzucone na ziemię...](#) Do podobnego zdarzenia, chociaż na mniejszą skalę, doszło w Sodomie i Gomorze. *Gdyby PAN Zastępów nie zostawił nam tego drobnego szczątku, bylibyśmy jak Sedom oraz podobni do Amory* (hebrajskie nazwy Sodomy i Gomory; Izajasz 1,9; NBG). Zaś PAN spuścił na Sedom oraz Amorę deszcz siarki i ognia - spuścił z Nieba, od PANA. I zniszczył te miasta oraz całą okolicę, wszystkich mieszkańców tych miast oraz roślinność ziemi (I Mojżesza 19,24-25; NBG).

[Zatrafił też drugi anioł. I została wrzucona do morza jakby wielka, płonąca ogniem góra...](#) [Zatrafił też trzeci anioł. A z nieba spadła wielka gwiazda, paląca się jak pochodnia. A zatem meteory.](#) Tego także są zapowiedzi (Link: [AstroGALLERY -](#)

[Katalog Zdjęć Astronomicznych](#)). Pomińmy obiekty, które przelatują daleko od ziemi, ale kilka lat temu spora góra przemknęła pomiędzy ziemią, a księżycem. Lecz zdarzenia nikt nie zapowiedział (obawiano się paniki), niewiele o nim mówiono, a nawet część astrofizyków dowiedziało się o tym zagrożeniu po fakcie.

Powiecie – kraczę oraz zastraszam! Ale czy bezpodstawnie? Czy Pismo Święte nie jest tu wiarygodnym świadkiem? **Także trzej są, co świadczą na ziemi: Duch, woda (czyli Biblia) oraz przelana krew (Jezusa); a ci trzej są ku jednemu (1 Jana 5,8; NBG).** Kiedy Noe budował swoją arkę, pewnie było też wielu prześmiewców i masa niedowiarków. Ludzie zlekceważyli ostrzeżenie. Dziś, „Żywą Arką” jest Pan Jezus, a w Nim jest miejsce dla wszystkich. Każdy się może schronić przed nadchodzącym gniewem. Tymczasem zamiast bojaźni i skruchy słysząc pohukiwania szyderców: **To przede wszystkim wiedźcie, że podczas ostatnich dni przyjdą szydercy, ci, co idą według ich własnych pragnień, oraz mówią: Gdzie jest ta obietnica jego przyjścia? Bo od czasu, gdy zasnęli nasi przodkowie, wszystko tak samo trwa od początku stworzenia (2 Piotra 3,3; NBG).** Także to Objawienie, zamiast lęku – będzie budzić sprzeciw i drwiny. Bo zwiastują innego Jezusa, inną prawdę i inną Ewangelię. **Gdyż jeśli ktoś przychodzi i ogłasza innego Jezusa, którego myśmy nie ogłaszali; albo bierzecie innego ducha, którego nie otrzymaliście; albo inną ewangelię, której nie przyjęliście łaskawie - znosicie to dobrze (2 Koryntian 11,4; NBG).** Nie ma w niej mowy o zbawieniu darmo, z łaski, bez dodatkowych warunków; nie ma w niej mowy o Wierze Jezusa – Syna Człowieka, która stała się podstawą sprawiedliwości – Jego i nas; nie ma w niej mowy o wystarczalności ofiary Jezusa; nie mówi się o procesie nowonarodzenia człowieka; nie ma mowy o sprawiedliwości z Boga i nikt nie słyszał o odpocznieniu; nie ma w niej mowy o pochyceniu i o końcu tego porządku. A przecież tak się stanie!

Uważajcie na Mnie, Mój ludu oraz ty, Mój narodzie, dajcie Mi ucho!

Bowiem ode Mnie wyjdzie nauka, a Moje prawo ustanowię światłem narodów.

Bliską jest Moja prawda (także: sprawiedliwość) oraz wschodzi Moje zbawienie,

Me ramiona będą sędzić narody.

Mnie wypatrują wybrzeża i wyczekują Mego ramienia.

Wznieście ku niebu wasze oczy i spójrzcie ku ziemi, na dół;

bo niebiosa jak dym się rozpląną,

ziemia zwiotczeje jak szata, a jej mieszkańcy pomrą jak komary;

ale Moje zbawienie ostoi się na wieki i nie złamie się Moja prawda.

(Izajasz 51,4-6; NBG)

25.7.2008

Objawienie Jezusa Chrystusa, spisane przez apostoła Jana

-9-

zatrąbił piąty anioł; więc ujrzałem gwiazdę, która spadła z nieba na ziemię oraz został jej dany klucz studni (także: cysterny) podziemnego świata (także: otchłani, przepaści). Otworzyła się także cysterna podziemnego świata, a z cysterny poszedł do góry jakby dym wielkiego pieca. I od dymu tej cysterny zostało zaćmione słońce oraz sfera powietrzna. Nadto spośród dymu wyszły na ziemię szarańcze i została im dana moc, podobna do mocy jaką mają skorpiony ziemi. Zostało im też powiedziane, żeby nie czyniły szkody trawie ziemi, ani żadnej zielonej roślinie, ani żadnemu drzewu - lecz tylko ludziom, którzy nie mają na swoich czołach pieczęci Boga. Zostało im też wyznaczone, żeby ich nie zabijały, ale by byli nękani przez pięć miesięcy. Zaś ich męczarnia podobna będzie do męczarni od skorpiona, kiedy zrani człowieka. A w owych dniach ludzie będą szukać śmierci, lecz jej nie znajdą; będą chcieli umrzeć, a śmierć od nich ucieknie. Zaś kształty owej szarańczy podobne były do koni przygotowanych do bitwy, a na ich głowach wieńce chwały podobne jakby do złota, a ich twarze jakby twarze ludzi. Miały też włosy jak włosy kobiet, a ich zęby były jak lwów. Miały także pancerze, jak pancerze żelazne; a szum ich skrzydeł podobny był do dźwięku licznych, biegnących na bitwę koni wozów bojowych. A ogony mają podobne do skorpionów, a w ich ogonach były żądła oraz ich moc, aby krzywdzić ludzi przez pięć miesięcy. Mają też nad sobą władcę - anioła świata podziemnego, którego imię brzmi po hebrajsku Abaddon (co znaczy: Zniszczenie), a w greckim ma na imię Apollyon (co znaczy: Niszczyciel). Jedno biada odeszło; a oto po tych zdarzeniach, przychodzą jeszcze dwa biada. Zatem zatrąbił szósty anioł i usłyszałem jeden głos z czterech rogów złotego ołtarza, który jest przed obliczem Boga. Głos mówił szóstemu aniołowi, który miał trąbę: Rozwiąż czterech aniołów związanych nad wielką rzeką Eufurat. Zatem zostali rozwiązani czterej aniołowie przygotowani na tą godzinę, dzień, miesiąc i rok, by zabić trzecią część ludzi. A liczba wojsk konnych wynosiła dwie miriady miriad (miriada = 10.000); taką ich liczbę usłyszałem. I w ten sposób zobaczyłem w widzeniu konie, a ci, co na nich siedzieli mieli ogniste, hiacyntowe oraz żółte pancerze. A głowy koni były jak głowy lwów, a z ich pysków wychodzi ogień, dym i siarka. Na skutek tych trzech powodów - od ognia, dymu i siarki, co wychodzi z ich pysków - została zabita trzecia część ludzi. Bowiem ich siła jest w ich pyskach, a także w ich ogonach, gdyż ich ogony podobne są do węży, co mają głowy i czynią przez nie krzywdę. A pozostali z ludzi, którzy nie zostali zabici przez te ciosy - nie skruszyli się z powodu uczynków swoich rąk, by nie oddawać pokłonu demonom i wizerunkom (także: obrazom, posągom, czyli bałwanom) - złotym, srebrnym, miedzianym, kamiennym i drewnianym, które nie mogą widzieć, ani słuchać, ani chodzić; nie skruszyli się także ze swych morderstw, ani ze swoich

czarów, ani ze swego cudzołóstwa (także: bałwochwalstwa, czyli cudzołóstwa duchowego) ani ze swych kradzieży (Objawienie 9; NBG).

Rozdział dziewiąty opisuje dalszy ciąg Okresu Kary. Otworzyła się także cysterna podziemnego świata, a z cysterny poszedł do góry jakby dym wielkiego pieca. I od dymu tej cysterny zostało zaćmione słońce oraz sfera powietrzna. Nadto spośród dymu wyszły na ziemię szarańcze... Wielu ludzi rozumuje w ten sposób: Bóg nas dręczy chorobami i śmiercią; Bóg nas wodzi na pokuszenie; Bóg pozostaje Stwórcą, więc ma nas – jakich stworzył. Jakże możecie mówić, że Pan Bóg jest Miłością? Czy to, co powyżej pisze, jest dowodem Miłości Boga? Rozpatrzmy to po kolei.

To nie Bóg dręczy nas nieszczęściami, chorobami i śmiercią – ale szatan (co znaczy: przeciwnik Boga). Otóż zdarzyło się pewnego dnia, że przybyli synowie Boży, aby się stawić przed Panem, a wśród nich przybył też i szatan. I rzekł Pan do szatana: Skąd przybywasz? A szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Wędrowałem po ziemi i przeszedłem ją wzdłuż i wszerz. Rzekł Pan do szatana: Czy zwróciłeś uwagę na mojego sługę, Joba? Bo nie ma mu równego na ziemi. Mąż to nienaganny i prawy, bogobojny i stroniący od złego. Na to szatan odpowiedział Panu, mówiąc: Czy za darmo jest Job tak bogobojny? Czy Ty nie otoczyłeś go zewsząd opieką wraz z jego domem i wszystkim, co ma? Błogosławiłeś sprawię jego rąk i jego dobytek rozmnożył się w kraju. Lecz wyciągnij tylko rękę i dotknij tego, co ma; czy nie będzie ci w oczy złorzeczył? Na to rzekł Pan do szatana: Oto wszystko, co ma, jest w twojej mocy, tylko jego nie dotykaj! I odszedł szatan sprzed oblicza Pana (Job 1,6-12; BW). Jak wynika z dalszych wersetów szatan sprowadził na Joba wszystko co najgorsze, za wyjątkiem śmierci. Bóg dopuścił takie doświadczenie, by wypróbować Wiarę Joba - lecz oskarżycielem i wykonawcą był szatan. Mało – szatan doświadczał nawet Pana Jezusa Chrystusa. Zaś Jezus był na pustkowiu kuszony przez szatana przez czterdzieści dni (Marek 1,13; NBG). Szatan sprowadza chorobę... Czy tą niewiastę, będącą córką Abrahama, którą szatan związał na osiemnaście lat, w dzień szabatu nie należało rozwiązać od tych więzów? (Łukasz 13,16; NBG)... sam wchodzi do ludzi... Zaś szatan wstąpił w Judasa, zwanego Iszkariotą, który był z liczby dwunastu (Łukasz 22,3; NBG)... albo sprawia, że człowieka opanowują demony (najczęściej kojarzone z chorobą psychiczną). Szatan wreszcie doświadcza wierzących... Nadto Pan powiedział: Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, aby was przesiać jak zborze (Łukasz 22,31; NBG)... chociaż jest władcą odstępców. Wyłączyłem sobie ciebie z ludu, także z powodu pogan, do których cię teraz posyłam, by otworzyć ich oczy, zawrócić z ciemności ku światłu i z władzy szatana do Boga. Aby wzięli darowanie grzechów i dziedzictwo pomiędzy uświęconymi wiarą względem mnie (Dokonania apostołów 26, 17-18; NBG). Do swych haniebnych celów przybiera nawet postać anioła światłości. A to nie osobliwość, gdyż sam szatan zmienia sobie postać na anioła światłości (2 Koryntian 11,14; NBG). Wszystkiemu przyświeca jeden cel – odwrócić każdego od Boga, a w zamian wprowadzić kult szatana, demonów oraz ludzi. Wtedy Jezus mu mówi: Idź precz, szatanie, albowiem jest napisane: *Panu Bogu twemu oddawał będziesz pokłon i Jemu samemu będziesz służył* (Mateusz 4,10; NBG).

Napisano – Bóg jest Miłością. Bo przecież stworzył człowieka dobrym i dał mu dar najcenniejszy - wolną wolę. Zaś człowiek nadużył tej wolności (zjadł z drzewa Wiadomości Dobrego i Złego), a tym samym stał się odstępcą od Boga, wpadając w łapy szatana. Napisano też, że Pan jest sprawiedliwy, i to sprawiedliwością

absolutną. Z tego tytułu jest też dawcą sprawiedliwości prawnej (w oparciu o Prawo Mojżesza i Prawo Wiary). Lecz, uwaga! Bo to niezmiernie ważne! Tych dwóch cech (Miłości i Sprawiedliwości Boga) nie powinniśmy rozdzielać. Aby Miłość zaowocowała miłosierdziem (łaską) – sprawiedliwość musiała zostać usatysfakcjonowana. Stało się to na krzyżu. Krzyż jest dowodem Miłości ale... i Sprawiedliwości Boga! **Bowiem Bóg tak umiłował świat, że dał swego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w niego wierzy - nie zginął, ale miał życie wieczne (Jan 3,16; NBG).** Słowo Boga przyjęło postać Syna Człowieka – Jezusa, który będąc bez żadnej skazy, dał Bogu należny okup (w myśl zasady sprawiedliwości Boga: Życie za życie) za winy całej ludzkości. Jezus umarł za wszystkich, także za największych grzeszników. Ale, ale... Liczy się stosunek do tej sprawy. Z jednej strony będzie to skrucha, poprzedzająca łaskę Wiary oraz wyznanie Pana - z drugiej drwiny, bałwochwalstwo, demonizm i oczywiście brak Wiary (tej pochodzącej od Boga). I oto w 9-tym rozdziale opisano cierpienia tych, co odrzucili Miłość Boga, która się przejawiała na krzyżu.

Zatem zatrafił szósty anioł i usłyszałem jeden głos z czterech rogów złotego ołtarza, który jest przed obliczem Boga. Głos mówił szóstemu aniołowi, który miał trąbę: **Rozwiąż czterech aniołów związanych nad wielką rzeką Eufrat. Zatem zostali rozwiązani czterej aniołowie przygotowani na tą godzinę, dzień, miesiąc i rok, by zabić trzecią część ludzi. A liczba wojsk konnych wynosiła dwie miriady miriad... Szarańcza, związani aniołowie, wojska konne – to niewątpliwie świat demonów, silny i straszny w wyglądzie. Bóg nie oszczędził aniołów, kiedy chybili celu, ale strącił ich do Tartaru (najniższej części hadesu, czyli Krainy Umarłych) oraz poddał powrozom ciemności...(2 Piotra 2,4; NBG).** Ruszają więc, wojska podziemnego świata! Na ich czele stoi Apollyon (co znaczy: Niszczyciel). Przypomnijmy sobie Apollona ze zwodniczych, demonicznych mitów greckich – tam jest piękną i wspaniałą postacią. Dzisiaj ludzie także czczą różne bóstwa, choć cześć trzeba oddawać tylko Bogu oraz modlić się tylko do Boga poprzez jednego pośrednika – Jezusa Chrystusa. I zauważmy, co się dzieje... **A pozostali z ludzi, którzy nie zostali zabici przez te ciosy - nie skruszyli się z powodu czynków swoich rąk, by nie oddawać pokłonu demonom i wizerunkom (także: obrazom, posągom - czyli bałwanom) - złotym, srebrnym, miedzianym, kamiennym i drewnianym, które nie mogą widzieć, ani słuchać, ani chodzić; nie skruszyli się także ze swych morderstw, ani ze swoich czarów, ani ze swego cudzołóstwa (także: bałwochwalstwa, czyli cudzołóstwa duchowego) ani ze swych kradzieży. Otóż, właśnie! Nawet w obliczu zagłady i to o charakterze powszechnym - nie będzie skruchy przed Bogiem w tych zasadniczych kwestiach.**

28.7.2008

**Objawienie Jezusa Chrystusa,
spisane przez apostoła Jana**

Zobaczyłem też innego, mocnego anioła, który zstępował z Nieba i był odziany z obłokiem, a koło jego głowy - tęcza; a jego twarz jak słońce, a jego nogi jak słupy ognia. Zaś w swojej ręce miał mały, otwarty zwój; i postawił swoją prawą nogę na morzu, zaś lewą na ziemi. Zakrzyknął też wielkim głosem, podobnie jak ryczy lew. A gdy zakrzyknął - siedem grzmotów powiedziało nawzajem swoimi głosami. A kiedy siedem grzmotów powiedziało swoje głosy - miałem pisać. Ale usłyszałem głos z Nieba, który mówił: Zamknij pieczęcią to, co powiedziało siedem grzmotów; więc tych słów nie mogłem zapisać. A anioł, którego zobaczyłem stojącego na morzu i na ziemi, podniósł swoją rękę ku Niebu oraz przysiągł na Tego, co żyje na wieki wieków; który stworzył Niebo i te stworzenia, co w nim są; ziemię te stworzenia na niej, morze oraz te w nim, że już nie będzie zwłoki. Ale w dniach głosu siódmego anioła, gdy ma trąbić, zostanie urzeczywistniona (także: dokonana) tajemnica Boga, ponieważ ją ogłosił swoim sługom - prorokom.

A głos, który usłyszałem z Nieba, znowu rozmawiał ze mną i mówił: Idź, weź zwój, który został otwarty w ręce anioła stojącego na morzu i na ziemi. Zatem podszedłem do anioła i mu mówię, aby mi dał mały zwój. Więc mi mówi: Weź i zjedz go, a napełni twój brzuch goryczą; ale w twoich ustach będzie słodki jak miód. Zatem wziąłem z ręki anioła mały zwój i go zjadłem, a był w moich ustach słodki jak miód; lecz gdy go zjadłem, mój brzuch został napełniony goryczą. I mi mówią: Jest ci konieczne znów prorokować nad licznymi ludami, narodami, językami i królami (Objawienie 10; NBG).

Opis anioła z 10-go rozdziału jest, doprawdy, zdumiewający. Jakież piękne i potężne byty egzystują w świecie duchowym! A ich liczba musi być przeogromna! Na tym tle wypadamy dość szaro. Ale "nie upadajmy na duchu"! Nowe ciała (ciała duchowe) jakie otrzymają wybrani, mają być podobne do ciał aniołów... **Bo we wzniesieniu, ani się nie żenią, ani nie zostają poślubione, ale są jak aniołowie Boga w Niebie (Mateusz 22,30; NBG) ...i równie znakomite. Ale ci, którzy innych nauczają, świecić się będą jako światłość na niebie, a którzy wielu ku sprawiedliwości przywodzą, jako gwiazdy na wieki wieczne (Daniela 12,3; BG).**

10-ty rozdział Objawienia to jakby „intermedium”. Ale także zapowiedź, że w dniach głosu siódmego anioła zostanie dokonana tajemnica Boga, którą zapowiedział swoim sługom – prorokom.

Jest sprawą oczywistą, że Jan nie mógłby zapamiętać wszystkiego, co zobaczył. Dany mu jest więc mały zwój, aby mógł to odtworzyć i wiernie spisać, a potem prorokować ludom oraz językom. Zauważmy – kiedy spożywał mały zwój, był on w jego ustach słodki jak miód; takim jest dla nas Słowo Boga, kiedy je przyjmujemy do wnętrza. Lecz potem, niejednokrotnie – napełnia nas goryczą. Tak właśnie jest z Objawieniem. Bo nie pisze tutaj wyłącznie o pięknych sprawach, ale w większości o tragicznych, i to takich, co dotkną naszych najbliższych według ciała. **Kto kocha ojca albo matkę ponad mnie - nie jest mnie godny; i kto kocha syna albo córkę ponad mnie - nie jest mnie godny; i kto nie zgładzi swojego krzyża, a idzie za mną - nie jest mnie godny. Ten kto znajduje swoje życie - straci je; a kto stracił dla mnie swoje**

życie - znajdzie je (Mateusz 10, 37-39; NBG). Tak mówi Słowo Boga. A co z tego wynika? Prosta sprawa. Z wyborem i darem łaski człowiek winien się pogodzić już teraz. Co nie znaczy, że nie mamy prosić o bliskich.

Twarde to słowa, bez wątpienia – ale tak mówi Pismo Święte, więc tym bardziej należy krzycheć: Jeśli ktoś przychodzi do was, a nie przynosi tej nauki - nie przyjmujcie go do domu i nie mówcie mu - witaj; gdyż ten, co mu mówi - witaj, jest współnikiem jego złych uczynków (2 Jana 1,10; NBG).

c.d. Rozdział 5